

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Hitler

Bojkot
skutkuje



mówi:

Chciano go
zgladzić

Złożył przysięgę Hindenburgowi, że nie ruszy Reichswehry Przyznał się do rozstrzelania 74 osób

Bez Papena i księcia Auwi

BERLIN, 13 lipca. (Pat.) — W związku z dzisiejszym posiedzeniem Reichstagu, zapowiedzianym na godzinę 20, już od godziny 19 wszystkie ulice, prowadzące z rezydencji kanclerza do opery Krolla, gdzie odbyło się posiedzenie, obstawiono

GESTEMI SZPALERAMI SZTAFET OCHRONNYCH. Na wszystkich większych placach i na skrzyżowaniach ulic ustawiono

GŁOŚNIKI, KTÓRE TRANSMITOWAŁY MOWĘ

kanclerza z Reichstagu. Mowa transmitowana była poza tem w ciągu nocy w różnych językach przez stacje krótkofalowe DO AZJI, AFRYKI I AMERYKI.

oraz powtarzana będzie w ciągu dnia jutrzejszego z płyt gramofonowych.

Sale opery Krolla zapelnily się już o godz. 19.30. Na ławach ministerjalnych zauważyć można było cały rząd w komplecie.

NIEOBECNY BYŁ JEDYNI WICEKANCLERZ VON PAPEN. Wśród posłów obecny był również Hugenberg. Natomiast BRAKŁO KS. AUGUSTA WILHELMIA PRUSKIEGO.

W loży dyplomatów nieobecni byli ambasadorowie angielski i amerykański. Łoża praso wa była przepelniona. Stawili się wszyscy korepondenci pism zagranicznych.

Artykuł Ireny Harand
Wrażenia z pobytu
w Łodzi na str. 6-ej.

Hitler o krwawej rozprawie

BERLIN, 13 lipca. (Pat.) — Kanclerz Hitler wygłosił na nadzwyczajnym posiedzeniu Reichstagu

wielką mowę, którą rozpoczął od podkreślenia, że kryzys wywołany ostatnimi wydarzeniami w Niemczech mógł łatwo spowodować zgubne skutki na najbliższą przyszłość. W omówieniu źródeł tych wypadków oraz akcji, mającej na celu ich zlikwidowanie kanclerz chce być bezwzględnie szczerym, na kładając na siebie tylko ograniczenia, wynikające z interesu Rzeszy oraz

Fatalne skutki bojkotu

Rezultaty, osiągnięte przez rząd nar. - socjalistyczny ocenian należy przedewszystkiem według tego, co byłoby nastąpiło, gdyby nar. - socjaliści nie zwyciężyli. Jeśli popełniano w ciągu ub. półtora roku jakieś błędy w walce z bezrobociem, to są one wynikiem sytuacji, w jakiej znalazł się rząd nazi. Jeśli bilans handlowy wskutek zamknięcia rynków zagranicz-

Moc niezadowolonych

Kanclerz wskazuje, że elementy komunistyczne dziś jeszcze próbują sporadycznie wznowić swą działalność destrukcyjną w Niemczech. Wysiłki te jednak są bezskuteczne.

Drugą grupę niezadowolonych tworzą przywódcy partii politycznych, którzy nie mogą się w żaden sposób pogodzić z faktem usunięcia ich od władzy i prowadzą podstępna i negatywną krytykę.

Trzecią grupę elementów destrukcyjnych tworzą rewolucjonści,

Rozmowy z Roehmem

Dalej przeszedł kanclerz do omówienia wypadków ostatnich miesięcy, mówiąc — od miesięcy już krążyły uporne pogłoski o mającej wybuchnąć

drugiej rewolucji. Pogłoski te rozsiewane pla-

z naturalnego poczucia wstydu.

Dzień 30 stycznia 1933 roku — mówi Hitler — nie może być uważany za datę przejęcia władzy z rąk jednego rządu przez rząd inny, lecz za ostateczną likwidację niemożliwego do zniesienia systemu. Pewne jednostki zapomniały, że miały kiedyś okazję do wykazania swego talentu politycznego. 30 stycznia 1933 roku nie odbyła się normalna zmiana rządu, lecz nowy ustrój zlikwidował stary i schorzał o kres historii niemieckiej.

Fatalne skutki bojkotu

nych oraz wskutek bojkotu jest dziś bierny, to jednak Niemcy, dzięki wynalazkom swoich genialnych chemików potrafią znaleźć drogę celem uniezależnienia się od importu surowców z zagranicy. Ofiarność i poświęcenie milionowych rzesz świadczy o ich oddaniu dla nowego regime'u. (I)

Moc niezadowolonych

których rok 1918 wyrzucił z normalnego stosunku do życia społecznego. Odtąd ci ludzie kultywują rewolucję dla rewolucji i chcieliby uczynić z niej stan trwały.

Kanclerz wskazuje tu na istnienie kół konspiratorów i rewolucjonistów patologicznych niezdolnych do jakiegokolwiek współpracy, wiecznych wrogów porządku społecznego, nie lawidujących autorytetu z zasady. Czwartą grupę, liczebnie małą tworzą jednostki oderwane od społeczeństwa, prowadzące ciągłą akcję malkontentów.

nowo, zwrócić musiały naszą uwagę. W połowie marca kazałem rozpocząć propagandę, celem przeciwdziałania tym zamiarom. Równocześnie poleciłem wszcząć dochodzenia celem wykrycia źródła rozsiewania tych pogłosek. Doszedłem

wreszcie do przekonania, że szereg najwyższych dowódców S. A. m. in. z szefem sztabu Roehmem na czele wbrew dawanym mi wciąż zapewnieniom, planowało wywołanie drugiej rewolucji, która groziłaby całosci państwa. — Zwróciło moją uwagę, że w szeregu wciąganych do tej akcji uczestników przeważał udział, mało w partji poważane go

rocznika 1933.

Kanclerz walczy ze sobą

Szereg najwyższych dowódców S. A. dążyło do rozłamu pomiędzy partją a oddziałami szturmowymi.

Ostatnio wezwałem do siebie Roehma, który ponownie zaprzeczył części stawianych mu zarzutów, co do innych zaś zapewnił, że przeprowadzi od powiednie dochodzenia i usunie winnych. Zapowiedziane na początek czerwca

URLOPOWANIE ODDZIAŁÓW SZTURMOWYCH ZMUSIŁO MNIE DO NATYCHMIASTOWEGO WYSTĄPIENIA. DŁUGI CZAS WALCZYŁEM Z SOBĄ, ZANIM ROZPOCZĄŁEM

Dygnitarze przeciw Hitlerowi

Pierwsza składała się ze zwyrodniałych elementów, tworzących najbliższe otoczenie szefa sztabu, wśród których na pierwszym miejscu stali Ernst z Berlina, Heines ze Śląska, Hayn z Saksonji, Heydebreck z Pomorza.

Druga grupa słuchała rozkazów szefa sztabu z poczuciem obowiązku nie przypuszczając, iż chodzi o

cele buntownicze. Trzecią grupę stanowili ci, mnie najbliżsi i uczciwi ludzie, jak szef oddziałów S. S. Himmler oraz obecny szef sztabu oddziałów szturmowych, Lutze. Ci,

odsunięci byli na dalsze stanowiska na wschodzie i nie dopuszczani do decyzji.

Następnie wskazał kanclerz

Zwróciłem ponownie uwagę szefa sztabu, Roehma, jednakże napróżno. W ciągu kwietnia i maja przeprowadziłem również szereg rozmów z nim, a równocześnie otrzymywałem z różnych stron dowody o rozmowach prowadzonych przez wyższych dowódców oddziałów S. A., mówiących o konieczności nowej rewolucji, która miała być prowadzona wewnątrz i rzeczowo.

TE AKCJE.

Wzbraniałem się ciągle zarówno, pod wpływem wiary, której stracić nie chciałem w stosunku do moich najbliższych dawnych współpracowników, jak i

wiedziony wstydem, którym zmuszony będę okryć oddziały szturmowe. Równocześnie z przerażeniem widziałem

moralną truciznę, szerzącą się w otoczeniu szefa sztabu. Oddziały szturmowe podzielić można było w tej dobie na trzy grupy:

na osoby stojące poza obozem, a biorące utajony i wstydlivy udział w stosunkach z zagranicą.

Kanclerz wymienił p. von A. (przypuszczalnie chodzi tu o hr. v. Alvenslebena). Pan ten pośredniczył miał między gen. Schleicherem, a jednym z państw zagranicznych.

Następnie kanclerz przeszedł do omówienia stosunku swego do Reichswehry, oświadczając: — Nigdy nie zgodziłbym się na to, by szef oddziałów szturmowych, Roehm, objął stanowisko naczelnego w Reichswehrze.

Tego punktu widzenia bronię od 14 lat, gdyż uważam, że WOJSKO MUSI MIEĆ NA SWEM CZELE WOJSKOWEGO, A NIE POLITYKA. OBEJMUJĄC WŁADZĘ,

(Dokończenie na str. 3)

Ziemia Obiecana na Dalekim Wschodzie

BIRO-BIDŻAN

Wrażenia z pobytu i obserwacje, poczynione w autonomicznej republice żydowskiej w Sowietach

(Cykl reportaży i artykułów specjalnego wysłannika „Głosu Porannego“)

VII. Kartki ze smutnej przeszłości

Wszystko, co tu opiszemy, należy do przeszłości. Dziś, gdy grupa przesiedleńców przybywa do Biro-Bidżanu, oczekuje ich na stacji Biro-Bidżan kierownik przesiedleńczego punktu. Przesiedleńców zwykle odprowadza z Moskwy przedstawiciel Ozetu. Grupy, które przybywają, podlegają dezynfekcji, otrzymują względnie znośne pomieszczenie w specjalnym punkcie przesiedleńczym i zgodnie z planem zostają tam w ciągu 3 dni. Później osiedleńców lokują albo w specjalnie przygotowanych mieszkaniach przy fabrykach, gdzie będą pracować, lub w kolchozach, dokąd zostali przeznaczeni.

Gdy przybywają przesiedleńcy, zjawiają się odrazu kierownicy różnych fabryczek, lub przedsiębiorstw robót publicznych, prosząc o tak zwane siły robocze, ale nikt nie dostanie robotnika, jeśli nie zagwarantuje mu mieszkania. Byłem świadkiem, gdy kierownik szkoły na prowincji prosił o dostarczenie mu człowieka do sprzątania. Zażądano od niego gwarancji, że dostarczy mieszkanie dla niego.

Baza żywnościowa jest w tej chwili tak przygotowana, że mąka, cukier, częściowo tłuszcz starczą na dłuższy okres. Kontrola nad bazą jest względnie ścisła i wszystko jest tak zorganizowane, by można było zgodnie z planem przyjąć i zaopatrzyć ograniczoną ilość przyjezdnych.

Rok temu sprawa ta jednak przedstawiała się jeszcze zgoła inaczej. Przesiedleńcy zjawiali się na stacji Biro-Bidżan i często nie mogli uzyskać dachu

nad głową. Trzeba było się tulić, a nade wszystko kierownictwo nie zdawało sobie wyraźnie sprawy, co robić z elementem przyjezdnym.

Rozpoczęto serię budowy fabryk, marząc o gigantycznych kombinatach. Budowa nie dochodziła do skutku, a po drodze zapominano o drobnostkach: o mieszkaniach dla tych, którzy budują. W namiotach, budowliach niepokrytych dachem wałęsały się rodziny z dziećmi, narażone na wszystkie okropności, wynikające z ciężkiego klimatu. Gdy nadmiar powódź zatopiła częściowo zbiory i część budowli została zniszczona, sytuacja przedstawiała się wręcz rozpaczliwie. W tych warunkach nie należało w każdym razie sprowadzać z zagranicy jakiegoś urzędowego robotników. Nie należało rozprowadzać o raju biro-bidżańskim. W Brukseli, w Paryżu opowiadano sobie cuda o perspektywach Biro-Bidżanu. Fala robotnicza płynęła bezplanowo. Nie powstrzymywano jej, nie orjentowano się, że naraża to na szwank słuszną w zasadzie ideę osiedlenia.

W piśmie zagranicznych mówiono o nowej karcie w dziejach żydostwa, ale autorzy takich pompatycznych zdań zapomnieli i zapominają jeszcze do dziś dnia, że przesadną agitacją wpisują analfabetycznie pierwsze kartki tych nowych dziejów.

Robotnicy żydowscy z zagranicy, którzy przybyli do Biro-Bidżanu, nie znali nowych warunków, w jakich znajdują się obecnie Sowiety. Zdawało im się w pierwszej chwili, że grupki, przez nich zebrane będą o wszy-

stkiem decydować na miejscu. Stawiali żądania dostarczenia im dachu nad głową, jakkolwiek było to w pierwszej chwili prawie że niemożliwe. W walce o byt musieli się spotkać z ciężką rzeczywistością, t. zn. z pracą akordową, a nieraz nawet ze smutnym stałym zjawiskiem obniżania taryfy od sztuki, przyczem związek zawodowy w interesie produkcji często występował przeciwko robotnikom, zwracając uwagę, że ceny poprzednio ustalone są zbyt wysokie.

Kuchnie, gdzie trzeba było się odżywiać, nie były należycie zaopatrzone; bywały liczne wypadki nadużyć. Kierownicy kuchni nie dbali wcale o odpowiednie dostarczenie potraw. — Jedzenie było więcej niż obrzydliwe, chleb fatalnie pieczony. Ciężkie warunki transportowe zaważyły również na odżywianiu dzieci. Delegacje robotnicze udawały się z prośbą do kierowników o dostarczenie chociażby ryżu dla dzieci; okazało się jednak, iż nie pomyślano o tym, a czasem istniejące zapasy ginęły, stając się pastwą spekulacji. Nie lepiej wyglądała sytuacja w kolchozach, w „gigantycznie” pomyślanych sowchozach. Tam ludność pozostawiała no samej sobie. Zapominano zupełnie o dostarczeniu żywności.

Trudno było nawet uciec z Biro-Bidżanu. Dla wyjazdu potrzebne są odpowiednie zaświadczenia, inaczej nikt nie może uzyskać biletu na dworek. Na stacyjkach można było widzieć żebrzące grupy głodnych uciekinierów. Wypędzano ich ze stacji kolejowych, nie wpuszczano ich do pociągów, często można było słyszeć mrukliwe i groźne krzyki konduktorów pod adresem przesiedleńców:

„k'ezortowej materii“.

Kierownictwo nie zdawało sobie sprawy z całej grozy sytuacji. Redakcja tamtejszego pisma dziwnie apatycznie traktowała skargi przesiedleńców. Nieraz redaktor „Birobidżaner Sztern“ rzucił do kosza rozpaczliwe wołania pokrzywdzonych. Nazwało tych wszystkich interesantów w ezambul: „Jodyr, letun“ (próżniak, latawiec) i kontentowano się dyskwalifikowaniem uciekinierów.

Skargi płynęły do Moskwy. — Na całej linii syberyjskiej można było spotkać uciekinierów biro-bidżańskich. Polowa zagra nicznych robotników uciekła, klnąc i zohydzając nie tylko organizatorów na miejscu, ale i Sowiety.

Dla charakterystyki obrazu warto przytoczyć cyfry podane przez kierownika Komzetu w Biro-Bidżanie, Bryla, a wydrukowane w „Emesie“ w 27 czerwca r. b., a więc w okresie uroczystego otwarcia konferencji Ozetu. W kolonii Ikor mieszkało w styczniu 1933 roku 318 osób. W ciągu 1933 roku przybyło 279 osób, w ciągu tegoż roku 325 rolników opuściło kolonię Ikor, w ten sposób zostały w Ikorze w styczniu r. b. 272 osoby. W ciągu pierwszego kwartału r. b. wyjechało 113 osób, w ten sposób zostało w Ikorze 159 osób. Oto obraz odpływu.

Odpływ ogólny został naogół zahamowany w roku 1934. Niema już ucieczki ani z miasteczka Biro-Bidżan, ani z Londoko, ani z innych osiedli, gdzie pracuje ludność robotnicza. Trwa jednak jeszcze częściowo odpływ ze wsi, t. zn. z kolchozów. Uciekinierzy skarżyli mi się stale na słabe zaopatrzenie kolchozników w krowy,

na ciężkie warunki pracy i na niedostateczną pomoc ze strony organizacji centralnych w Biro-Bidżanie. Nowe władze biro-bidżańskie powolny były być samowystarczalne.

Komzet prowadził akcję zaopatrzenia każdego kolchoznika w inwentarz domowy. Wszystko zmierza ku temu, by każdy kolchoznik miał krowę i mógł wyżywić rodzinę. Dotychczas udało się jednak zrealizować planu zaopatrzenia w krowy wszystkich kolchozników, a wobec trudności żywnościowych trwa jeszcze będzie częściowa ucieczka ze wsi.

Za wszystkie błędy dawnego kierownictwa winowajcy zostali częściowo ukarani. Istniały jednak również i obiektywne przyczyny. Miejscowe organizacje nie były przygotowane do przyjęcia tak licznej rzeszy przyjezdnych. — Naučení doświadczeniem nowi kierownicy zredukowali plan osiedleńczy. Miast 9 tysięcy na rok 1934 mówi się tylko o pięciu tysiącach. Rozdmuchiwanie perspektyw Biro-Bidżanu może znowu zerwać tamę sumiennie skonstruowaną przez przedstawicieli Komzetu i Ozetu na miejscu.

Należy pamiętać o tem, że w ciągu pierwszych kilku lat dopływ będzie musiał być minimalny, a przyjazd z zagranicy zaleca się jedynie ludziom zahartowanym i to po odpowiedzialnym porozumieniu się z centralną organizacją w Moskwie. Podróż na własną rękę jest niebezpieczna. Niejeden z ludzi gorętszych skończył karierę w obozie koncentracyjnym i błąka się po zwolnieniu z fabryki gdzieś hen na Uralu, bez ustalonej państwowości, a często bez możliwości powrotu do kraju.

Regnis.

„MUZA”
(dawniej Luna)

Nadprogramy!

Ceny miejsc po Zł.
1.09 i 1.50,
na pierwszy seans
80 gr.

Początek seansów o g. 4-ej,
w soboty i niedziele o g.
12-ej w poł.

Dziś i dni następnych!

Elektryzujący film FOXA — potężna epopea szpiegowska!
Nie fantazja, lecz rzeczywistość!

BYŁEM SZPIEGIEM

(Agent Nr. 33)

Zdumiewające czyny największego szpiega XX wieku, które nie pozwolą oderwać oczu od ekranu ani na chwilę.

W roli tytułowej największy aktor francuski

Andrè Luguet

W roli uwodzicielki, pięknej konfidentki nieprzyjacielskiego wywiadu, czarująca

Edwige Feuillere

Hitler o krwawej nocy 30 czerwca

(Dokończenie — początek na str. 1-e).

złożyłem marszałkowi Hindenburgowi, jako wodzowi przysięgę.

ŻE WOJSKO NIE BĘDZIE NARUSZONE W SWOJEM ISTNIENIU.

Ministra Reichswehry, gen. Blomberga nazwał kanclerza najwierniejszym i lojalnym współpracownikiem, w najwyższym tego słowa zna-

czeniu i dodał: — W państwie istnieje tylko jedna siła zbrojna i tą jest Reichswehra i jedna organizacja polityczna którą jest partja narodowo-socjalistyczna.

Wielomilionowe tajne konta

Mówiąc o spisku Roehma, kanclerz oświadczył, że w wyniku śledztwa wykryto tajne konta, dochodzące do 12 milionów marek, które Roehm podstępnie wy-dostał i które pozostawały do jego wyłącznej dyspozycji. Dalej wymienił kanclerz nazwiska osób cywilnych, które współdziałały w spisku. Są to: von

Sprell, von Bredow i Jerzy Strasser.

W rozmowie z Roehmem kanclerz przestrzegając go, że każdego, kto zamierzałby wywołać jakikolwiek bunt, ukarze bez najmniejszych względów. Roehm — oświadczył kanclerz — widząc moje stanowisko, postanowił działać przeciwko mnie.

Zamiar zgładzenia Hitlera

Jeden z uczestników buntu PRZYNAŁ SIĘ NA PARĘ GODZIN PRZED STRACENIEM, ŻE WYZNACZONY BYŁ W CELU ZGLĄDZENIA KANCLE

RZA i otrzymał taki rozkaz od buntowników, w których łonie powstały dwa plany przeprowadzenia rewolucji:

Pierwszy polegał na ogólnych

rozruchach, które miały być wywołane w całej Rzeszy, został jednak zarzucony, drugi zaś polegał na bezpośredniej akcji, która rozpoczęta być miała w Berlinie.

Rozkaz do rozpoczęcia tej akcji miał być wydany pod nazwiskiem kanclerza.

Równocześnie oświadczyć miało podwładnym organom, że osobiście

zażądałem aresztowania siebie

W PIERWSZEJ CHWILI REWOLUCJI,

celem nieobarczenia mnie odpowiedzialnością za krwawe kierownictwo w stosunku do zagranicy. Zarówno szef sztabu, Roehm jak i dowódca grupy, Ernst i inni oświadczyli wobec świadków, że chodzi w tym wypadku o przeprowadzenie w Niemczech krwawych rozpraw z elementami prze-

szłości. Również dzienniki francuskie i angielskie mówiły wciąż o mającym nastąpić przewrocie w Niemczech. Przekonałem się, że

akcję w prasie zagranicznej prowadził gen. von Bredow, w imieniu gen. Schleichera.

W tem miejscu kanclerz podniósł niebawem ostro swój głos oświadczaając:

„Dowódcą S. S. jestem ja jedynie i nikt poza mną!”

To mocne oświadczenie kanclerza przyjęte zostało bardzo długimi oklaskami i okrzykami.

W tej poważnej godzinie —

Trucizna i śmierć

Nie chciałem naśladować Rosji i zmuszony byłem wypalić truciznę,

która groziła zarówno krajowi jak i zagranicy. Postano-

mówił kanclerz z naciskiem — ja ponosiłem odpowiedzialność za losy Niemiec i całego narodu niemieckiego.

wienie moje miało być też przestroga na przyszłość. Każdy musi wiedzieć, że przeciwstawiając się prawu, naraża się na pewną śmierć, która stanie się jego losem.

Kto został rozstrzelany

Kanclerz wyliczył następnie tych wszystkich, którzy zostali rozstrzelani.

Jest to

19 wyższych dowódców S. A.

31 dowódców i członków S. A.

3-ch dowódców S. S.

jako współuczestników.

13 dowódców S. A. i osób cywilnych,

które w chwili aresztowania stawiały opór również musiało utracić życie.

3-ch innych popełniło samobójstwo.

Pozatem rozstrzelano

5 osób, nienależących do oddziałów szturmowych,

ale będących członkami partji i biorących udział w spisku. Zo-

stały również rozstrzelane 3 osoby, należące do S. S., które ośmieliły się zjechać nad aresztowanymi, przewożonymi do aresztów ochronnych.

Kanclerz kategorycznie ZAPRZECZYŁ, BY VON PÄPEN LUB KTÓRYKOLWIEK Z KSIĄŻĄT PRUSKICH BRAŁ JAKIKOLWIEK UDZIAŁ W OSTATNIM SPISKU.

Następnie kanclerz z widocznym wzruszeniem wspominał o ciężkich przejściach dni ostatnich, nazywając je najcięższymi w swem życiu i oświadczaając, że powziął wówczas najbardziej gorzkie w swem życiu decyzje.

Przebaczenie czy słabość

Kończąc, Hitler oświadczył, że podobnie jak w styczniu 1930 roku wyciągnął rękę do współpracy z chętnymi w rozbudowie Niemiec, tak samo i

dziś zapomnieć chce winy tym wszystkim, którzy chwilowo zblądził.

Mowa Goeringa

Po przemówieniu kanclerza zabrał głos przewodniczący Reichstagu

premier pruski Goering. W krótkich bardzo serdecznych słowach zwrócił się on do kanclerza, wyrażając mu przywiązanie nie tylko swoje i

wiernych przywódców partji, lecz i całego narodu niemieckiego. Goering podkreślił, że podobnie jak przywódcy partji stoją przy swoim wodzu, tak i wódz gotów jest i być stać zawsze w obronie każdego z członków partji.

Reichstag akceptuje mordy

Siedząc z pochyloną głową, w pierwszym rzędzie członków gabinetu Rzeszy słuchał Hitler, widocznie wzruszony przemówieniem Goeringa.

Na zakończenie Goering przedstawił Reichstagowi wniosek, wyrażający pełną zgodę Reichstagu na decyzje powzięte przez rząd Rzeszy oraz całkowite uznanie dla zdecydowanej interwencji kan-

clerza. Wniosek ten przyjęty został z entuzjazmem przez członków Reichstagu, którzy wznosząc trzykrotny okrzyk „Sieg Heil“ na cześć kanclerza odśpiewali pieśń „Horst Wesselied“.

Na tem Goering zamknął nadzwyczajne posiedzenie plenarne Reichstagu.

Trybunał ludowy

Mianowanie członków przez Hitlera

BERLIN, 13. 7. (PAT). Kanclerz Hitler mianował dziś członków trybunału ludowego. Sędziowie ci mianowani są na okres 5 lat. W skład trybunału ludowego wchodzi 12 pracowników oraz po 5 przedstawicieli korpusu oficerskiego, kapitanów lotnictwa, przywódców grup okręgowych partji nar. - socjali-

stycznej oraz kierowników organizacji politycznych. Powołany trybunał rozpatrywać będzie sprawy o zdradę stanu oraz o akty sabotażu, skierowane przeciwko partji narodowo-socjalistycznej. Posiedzenie inauguracyjne trybunału zwołane zostało na przyszłą sobotę.

Sfery gospodarcze burzą się

Jedna dymisja za drugą

BERLIN, 13. 7. (PAT). Prezydent izby handlowej w Monachium Pletzsch, przywódca 5 grupy gospodarczej (wyroby chemiczne i papierowe) złożył na ręce ministra gospodarki Rzeszy dymisję, która

została przyjęta. Jak wiadomo przed paru dniami złożony został z urzędu przewodniczący gospodarstwa niemieckiego von Hessler, co wywołało poruszenie w gospodarczych kołach Rzeszy.

Wyrzucony z partji nazi

Dowódca hitlerowski znieważył krzyż i ołtarz

BERLIN, 13. 7. (PAT). Dowódca młodzieży hitlerowskiej w Holszty nie został zdegradowany i wyklu-

czony z organizacji za znieważenie krzyża i ołtarza.

Gen. Johnson contra Hitler

Interwencja poselstwa niemieckiego i gładka odprawa

WASZYNGTON, 13. 7. (PAT). — W związku z wczorajszym przemówieniem gen. Johnsona, charge d'affaires niemiecki złożył dziś wizytę w departamencie stanu, domagając się wyjaśnień urzędowych.

Sekretarz stanu zwrócił uwagę charge d'affaires, że mowa generała wynierzona przeciwko kanclerzowi Hitlerowi wygłoszona była nie w imieniu rządu Stanów Zjednoczonych.

Minister Hermes skazany

za osławioną aferę „Osthilfe“

BERLIN, 13. 7. (PAT). Dziś zapadł tu wyrok w procesie przeciwko b. ministrowi wyżywienia Rzeszy, dr. Hermesowi oskarżonemu o nadużycia w związku z osławioną „Osthilfe“.

Hermes skazany został na 4 mie-

siące więzienia oraz zwrot kosztów procesu.

Przypomnieć należy, że b. minister Hermes przewodniczył swego czasu wielokrotnie delegacji niemieckiej do rokowań gospodarczych z Polską.

Ślub w duchu „nazi“

Młoda para na brunatno pod dębem im. Hitlera

BERLIN, 13. 7. (PAT). Katolicka „Germania“ donosi, że w miejscowości Nowe Kramsko na wschodnim pograniczu Niemiec odbył się pierwszy ślub w „duchu narodowo-socjalistycznym“. Młoda para, ubrana w brunatne stroje, udała się pod wielki dąb imienia

Hitlera, pod którym ustawiony był ołtarz i tam otrzymała ślub. Po błogosławieństwie zebrana publiczność wzniosła trzykrotnie okrzyk „Sieg Heil“ na cześć kanclerza, a następnie odśpiewano oba hymny niemieckie. Po tej ceremonji młoda para wróciła do domu.

Opinia świata

Odpowiedź prasy na mowę min. Goebbelsa

BERLIN, 13 lipca. (Pat.) — Związek prasy zagranicznej od był dziś nadzwyczajne walne zgromadzenie, zwołane celem zajęcia stanowiska wobec mowy ministra Goebbelsa z dnia 10 b. m.

Po dłuższej dyskusji zgromadzenie przyjęło większością głosów opracowaną przez wyłoniony ad hoc komitet rezolucje, następującej treści:

— Nadzwyczajne walne zgromadzenie związku prasy zagranicznej w Berlinie zwołane celem zajęcia stanowiska wobec wygłoszonej przez radio mowy ministra propagandy Rzeszy dr. Goebbelsa z dnia 10 b. m. stwierdza, że odpowiedzi na nią udzieliła już opinia świata. Ponadto walne zgromadzenie podkreśla, że zjednoczeni w związku prasy zagranicznej w Berlinie korespondenci zagraniczni w spełnianiu swego obowiązku zawodowego wierni tradycji swej organizacji zawodowej starali się zawsze i starają się dawać światu prawdziwe. Jednym z warunków tego są prawdziwe, wiarygodne i prędkie informacje.

Minister sprawiedliwości

postawiony w stan oskarżenia

PARYŻ, 13. 7. (PAT). Sędzia śledczy wezwał dziś b. ministra sprawiedliwości Rene Renault i oficjalnie zakomunikował mu, że jest postawiony w stan oskarżenia o nadużywanie wpływów.

Marta Hanau

uzyskała surowszy wyrok

PARYŻ, 13. 7. (PAT). Osławiona redaktorka „Gazette du France“ Marta Hanau została skazana przez sąd apelacyjny na 3 lata więzienia i 5000 fr. grzywny. Sąd apelacyjny podwyższył o rok karę wymerzoną przez pierwszą instancję.

The Christian Science Monitor

założony w roku 1908

przez p. Mary Baker Eddy. Międzynarodowy Dziennik. Wydawany codziennie, z wyjątkiem niedzieli i świąt, przez Wydawnictwo „The Christian Science Publishing Society, One Norway Street, Boston Mass.

Komunikaty dla kierowników tego pisma, artykuły i ilustracje, które mają być ogłoszone, należy kierować pod adresem

The Editorial Board of The Christian Science Monitor.

Abonament reguluje się zgóry, przez pocztę (ze wszystkich krajów) i wynosi:

rocznie	dol. 9 00
półrocznie	dol. 4 50
kwartalnie	dol. 2 25
miesięcznie	dol. 0 75
pojedynczy egzemplarz	dol. 0 05

The Christian Science Publishing Society,

Boston, Mass. U. S. A. wydaje: The Christian Science Journal, Christian Science Sentinel, The Herald of Christian Science, Christian Science Quarterly. W Łodzi do nabycia w Tow. Zjednoczenie Wiedzy Chrześcijańskiej przy ul. Gdańskiej 91.

Skutek wizyty ministra Barthou w Londynie

Pakt wschodnio-europejski

Anglja popiera go w całej rozciągłości

Ambasador W. Brytanji w Warszawie zawiadomił o nim rząd Rzplitej

LONDYN, 13. 7. (Tel. wł. „Głosu Porannego”).

Brytyjski minister, Simon wygłosił dziś w izbie gmin doniesienie prze mówienie. Minister oświadczył, że w wyniku wizyty min. Barthou

ANGLJA POPRZE WSCHODNIO - EUROPEJSKI PAKT WZAJEMNEJ POMOCY.

Pakt ten — według projektu francuskiego — opiera się na 1) wzajemności praw i zobowiązań wszystkich sygnatarjuszy, 2) na przesłan ce, że

WSTĘPUJĄ DO LIGI NARODÓW.

3) Niemcy biorą w tym pakcie udział, 4) na innctim między paktem, jako systemem bezpieczeństwa, a praktycznym postępowaniem w konferencji rozbrojeniowej.

Minister wyjaśnił, że proponowany przez Francję pakt wschodnio-europejski, co do wzajemnej pomocy jest podobny do traktatu lokarneckiego. Związek sowiecki będzie się również nim czuł związany i udzieli Francji względnie Niemcom takiej samej pomocy, jakiej udzielił jednemu z mocarstw sygnatarjusze Locarna.

Wzajemność za tę gwarancję granicy francusko - niemieckiej ze strony związku sowieckiego Francja gotowa jest udzielić swojej gwarancji zarówno Niemcom jak i ZSSR.

a mianowicie NIEMCOM W ODNIESIENIU DO ICH WSCHODNIEJ GRANICY, SOWIETOM ZAŚ W ODNIESIENIU DO ZACHODNIEJ GRANICY.

Simon podkreślił, że aczkolwiek Sowiety przystąpienia swego do ligi jeszcze nie zgłosiły, to jednak Anglja z zadowoleniem powita wstąpienie Sowietów do ligi.

Co się tyczy udziału Niemiec, to jest rzeczą aż nazbyt oczywistą, że pakt wschodnio - europejski tylko wówczas stanie się realną wartością,

JEŻELI NIEMCY DO TEGO PAKTU PRZYSTAPIĄ.

Simon oświadczył, że Wielka Brytanja jest stanowczo przeciwna sojuszom, które

DZIELIŁYBY EUROPEJ NA SPRZECZNE OBOZY

Rząd brytyjski otrzymał od rządu francuskiego konkretne przyrzeczenie, że w razie zrealizowania wschodnio - europejskiego paktu zgodził się, aby nadać zasadzie niemieckiego równouprawnienia wartość praktyczną przez

PRYZNANIE NIEMCOM PEWNEGO ZAKRESU DOZBROJENIA,

a równocześnie przez przyjęcie pewnego programu ograniczenia zbrojeń dla Francji.

Simon oświadczył, że polecił już AMBASADOROM BRYTYJ-

SKIM W BERLINIE, W WARSZAWIE I RZYMIE, ABY POWIADOMILI DANE RZĄDY O ZYCZLIWYM STANOWISKU, JAKIE WZGLĘDEM PROJEKTU FRANCUSKIEGO ZAJMUJE WIELKA BRYTANJA.

W Berlinie i w Warszawie — oświadczył Simon — krok brytyjski podjęty został dlatego, że oba te mocarstwa są bezpośrednio zainteresowane w sprawie wschodnio-europejskiego paktu i ponieważ po żądane jest, aby obydwie te rządy w tym pakcie współdziałały.

Simon odczytał następnie odpowiedź, jaką otrzymał już dziś przed samem rozpoczęciem swego przemówienia

OD MUSSOLINIEGO, który podkreśla, że stanowisko Włoch jest podobne do stanowiska W. Brytanji. Włochy odnoszą się do tej propozycji sympatycznie pod warunkiem, że oparta będzie ona o całkowitą wzajemność pomiędzy wszystkimi zainteresowanymi w tym pakcie krajami.

LONDYN, 13. 7. (Tel. wł. „Głosu Porannego”).

Po przemówieniu min. Simona za brał głos Churchill i Austin Chamberlain. Obaj wyrazili zadowolenie z polityki Simona i powitali przy jaźnie wstąpienie Sowietów do ligi narodów.

Niemcy wrócą do Ligi

Berlin nazywa pakt — paktem wojskowym

BERLIN, 13 lipca. (Pat.) — Niemieckie biuro informacyjne komunikuje:

Ambasador W. Brytanji w Berlinie przedstawił rządowi niemieckiemu projekt Wschodniego Locarna. Projekt ten zmierza do tego, aby stworzyć wzajemny związek pomiędzy układem lokarneckim z roku 1922, Locarnem Wschodniem, Locarnem Śródziemnomorskim i paktem ligi narodów.

Dzienniki podkreślają, że projekt locarna wschodniego, tak jak tego możnaby oczekiwać, nie nakłada obowiązku rozpoczęcia rokowań przy powstawaniu trudności, lecz traktuje o niesieniu wzajemnej pomocy,

WPROWADZA AKCJĘ WOJSKOWĄ.

Projekt ten w istocie swej jest tylko punktem wojskowym.

Projekt paktu wychodzi z założenia, że

NIEMCY WRÓCĄ DO LIGI NARODÓW.

W przyszłości bieg wypadków będzie przedstawiał się w ten sposób, że wszystkie ważniejsze postanowienia, dotyczące Europy, załatwiane będą

POMIĘDZY FRANCJĄ I SOWIETAMI

Powyższe zastrzeżenia, które wysuwane są przeciwko takim tendencjom nietylko w Niemczech ale także we Włoszech i Polsce nabierają w świetle angielskich posunięć szczególnie aktualnego znaczenia. Należy sobie zadać pytanie,

JAKIEMI ŚRODKAMI FRANCJA ZDOŁAŁA WPLYNAĆ

na zgodę Anglii, która to zgodę stanowi przecież kompletną zmianę podstaw polityki W. Brytanji.

Odmowne stanowisko Niemiec

BERLIN, 13. 7. (PAT). Cała prasa niemiecka ostro krytykuje demarche ambasadora angielskiego w Berlinie.

„Berliner Tageblatt” widzi w tem demarche pełne potwierdzenie powodzenia misji Barthou w Londynie. Uzasadniając

ODMOWNE STANOWISKO NIEMIEC

dziennik zapytuje, jaka będzie odpowiedź Włoch, Polski i Finlandji.

„Berliner Ztg.” uważa, że stanowisko Anglii jest niezrozumiałe, ponieważ wbrew swoim interesom i tradycji popiera ona

„BRUTALNĄ ŻĄDZĘ WŁADZY”

Francji i przyczynia się do ustanowienia sowiecko - francuskiego systemu paktów. Nie tracono czasu, aby zastanawiać się nad niemieckim żądaniem równouprawnienia lub sprawą reformy ligi narodów.

„Deutsche Allgemeine Ztg.” prze

ciwstawia złożonym projektom paktów stanowisko Niemiec i pisze: „Ustalenie stosunków dwustronnych, opartych na zaufaniu, takich jakie stworzyli Niemcy przez swój DZIESIĘCIOLETNI UKŁAD Z POLSKĄ stanowi odpowiednią drogę dla rozproszenia niepokoju w Europie.

Francja, Rumunja i Niemcy u ministra Becka

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym min. Beck przyjął po kolei francuskiego ambasadora Laroche'a, posła rumuńskiego, Cadere i posła niemieckiego, von Maltke. Wieczorem minister wyjechał na wybrzeże morskie gdzie pozostanie do początku przyszłego tygodnia.

Obalenie teorii Einsteina

przez uczonego francuskiego

PARYŻ, 13. 7. — „Matin” przynosi sensacyjną wiadomość że teoria względności Einsteina została definitywnie obalona. Uczony francuski Charles Cavallo, dyre

ktor instytutu politechnicznego, wykazał fałszywość założeń teorii Einsteina, która ma być całkowicie błędna.

Mac Donaldowi udało się

Katastrofa samolotu pasażerskiego

LONDYN, 13. 7. (PAT). Samolot wiozący 9 pasażerów do Hartenfeld spadł na lotnisku pod Aberdeen i stanął w płomieniach. Wszyscy pasażerowie odnieśli rany, w

też liczbie dwóch ciężkie. Pilot natomiast wyszedł bez szwanku. Za znaczny należy, że w ub. środę samolotem tym Mac Donald odbył podróż z Lossiemouth do Doncaster.

Mimowolny wystrzał

w przededniu święta narodowego francuskiego

PARYŻ, 13. 7. (PAT). Z Tulonu donoszą: Doroczny zwyczajem w przededniu święta narodowego miały się udać na pełne morze dwa kontrtorpedowce francuskie aby dać serię strzałów honorowych. Kanonierzy przypomnieli sobie, że w jednym z dział znajduje się jeszcze ostry nabój. Podczas wyładowywania naboju nastąpił wystrzał. Pocisk upadł na plażę, gdzie nastąpił wybuch. Dwóch marynarzy

zginęło na miejscu, trzeci w stanie beznadziejnym przewieziony został do szpitala.

PARYŻ, 13. 7. (PAT). Na bulwarze Bourdon znaleziono maszynę piekielną o wielkiej sile wybuchowej, połączoną z urządzeniem zegarowym. Przypadek sprawił, że odkrycia dokonano na godzinę przed eksplozją, która spowodowałaby wielkie spustoszenie

Gwarantuję niepodległość Austrii!

Oświadczenie Mussoliniego przy wręczeniu mu biustu przez rzeźbiarza

WIEDEN, 13. 7. (Tel. wł. „Głosu Porannego”).

Znany austrijski rzeźbiarz Koces wykonał biust Mussoliniego i wręczył mu osobiście tę rzeźbę. Przy tej okazji Mussolini wygłosił

następujące przemówienie:

— Kocham Austrię. Musi ona pozostać niepodległa, jako państwo o wielkiej kulturze, potężnej przeszłości i wielkiej przyszłości. Gwarantuję to.

Prasa wiedeńska podkreśla znaczenie tego oświadczenia, złożonego po wizycie Hitlera w Wenecji, a w przededniu spotkania Mussoliniego z Dollfuszem.

Bracia Adamowicze dekorowani

orderem „Polski Odrodzonej”

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu 13 b. m. o godzinie 14-ej w błękitnej sali ministerstwa komunikacji minister komunikacji inż. Butkiewicz w obecności wiceministrów dokonał dekoracji orderem „Polonia Restituta” IV klasy braci Bolesława i Józefa Adamowiczów,

za zasługi położone przez rozstawienie imienia Polski u danym lotem ponad Północnym Atlantykiem.

Po dekoracji p. minister komunikacji wygłosił krótkie przemówienie, w którym podniósł zasługi obu lotników, dla których otrzymali te wysokie odznaczenia, poczem obaj lot-

nicy udali się na lampkę wina do p. ministra.

Pani Adamowiczowa nieoczekiwanie przyleciała do Warszawy

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym niespodzianie przyjechała do Warszawy żona jednego ze zdobywców Atlantyku, Bolesława Adamowicza. Przyleciała o godz. 7 wieczorem na Okęcie samolotem z Berlina. Oczekiwano ją dopiero w płatek wieczorem i w trakcie oddawania biletów przez pasażerów, stwierdzono, że samolotem przybyła również p. Elisabeth Adamowiczowa. Na przyjęcie nieoczekiwane gościa pospieszili kierownicy linii lotniczej i jeden z dyrektorów „Lotu” odwiedził p. Adamowiczową do hotelu Europejskiego, gdzie mieszkają obaj bracia. Bracia Adamowicze bawili tymczasem na przedstawieniu w teatrze, skąd powrócili do hotelu dopiero o godz. 10 wiecz. Łatwo sobie wyobrazić zdumienie lotnika, gdy zastał w hotelu swą małżonkę.

Warto zaznaczyć, że w dniu dzisiejszym lotnicy zaczynają oblot Polski na „City of Warsaw”.

Straszny wypadek w Krynicy

Auto najechało na dwie przechodzące kobiety

KRYNICA, 13. 7. (Tel. wł. „Głosu Porannego”).

Dziś wydarzył się tu na ulicy nieszczęśliwy wypadek samochodowy. Auto prowadzone przez p. Rozenbergową najechało na dwie

przechodzące ulicą kobiety. Jedną z nich, nauczycielka ze Lwowa, Helena Rudnicka, odniosła ciężkie obrażenia, druga została tylko lekko kontuzjowana.

Uśpili kasjerkę

Napad na biuro Solvay'a we Lwowie

LWÓW, 13. 7. (PAT). Prasa donosi, że wczoraj późnym wieczorem do biur oddziału zakładów „Solvay” we Lwowie dostało się dwóch bandytów którzy zachorowali pracującą jeszcze kasjerkę Brzozowską, poczem zabrawszy

z kasy 2000 zł. zbiegli w niewiadomym kierunku. Po udzieleniu pierwszej pomocy ofiarę napadu przewieziono do szpitala w stanie nieprzytomnym. Policja wszczęła energiczne śledztwo.

Morfina przestaje działać

Smutna rzeczywistość efektownej akcji Roosevelta

Podczas gdy trust mózgow Roosevelta chciałby przerzucić most przez przepaść kontrastów klasowych, we wszystkich częściach Stanów Zjednoczonych powstają masy proletarijuszki; dziesięć tysięcy w Toledo, osiem tysięcy w Birminghamu, dziesięć tysięcy w Manchesterze, piętnaście tysięcy w Kentucky, trzydzieści tysięcy w zachodniej Wirginii, czterdzieści tysięcy w południowym Illinoisie. — Górniczy, włókniarze, dziewiarze, robotnicy z fabryk broni i amunicji. Strajki, bunt, pądrowania. Policja walczy z pomocą karabinów maszynowych i gazów, artylerji i przegrzanej pary. Farmerzy również się buntują. Z 48 stanów Ameryki nadchodzą niemal codziennie alarmujące meldunki do Białego Domu i niepokoją sfery rządzące wszystkich krajów kapitalistycznych. „2654 strajki od początku rządów Roosevelta do końca 1933 roku” — oto zdanie, wyjęte z oficjalnej statystyki.

Marzec 1933. Demokracja Roosevelta jest prezydentem; ma on pomóc bankom, rolnictwu i przemysłowi do wydoskonalenia się z klasą Kryzysu. Cięższe oddawna już nie mają zaufania do banków, których główna praca polega na wypłacaniu wkładów. — System kredytowy się chwileje, przez pewien czas wszystkie instytucje obrotu pieniężnego muszą zamknąć swe podwoje. Nikt nie ufa walucie, wszyscy kupują za dolary złoto.

Rolnictwo pragnie eksportować pszenicę, bawełnę, tytoni i mięso; ale zagranicą nie kupuje. Ponieważ zadłużony farmer amerykański mało produkuje na własne potrzeby, więc odczuwa natychmiast na własnej skórze zmniejszenie się eksportu i Kryzys bankowy; gospodarka na farmie żywi go tylko pośrednio, a młanowiciele dopiero po sprzedaży jego produktów, a ponieważ ich nie sprzedaje, więc wogóle go nie żywi. Farmerzy rewoltują, żądają wyższych cen i zdewaluowania ich długów, chociażby drogą inflacji. Produkcja przemysłowa doszła do niżu zeszłorocznego, a senat przedkłada nowemu prezydentowi statystykę bezrobotnych 14 milionów ludzi.

poczyna Roosevelt urzędowanie i stawia sobie za zadanie sprawiedliwość dla wszystkich warstw. Jego program:

- 1) Ratowanie systemu bankowego i kredytowego,
- 2) Dźwignięcie produkcji przez myślową i obniżenie stópni bezrobocia,
- 3) Uspokojenie rewoltujących farmerów.

Roosevelt ma nadzieję, że wraz z intelektualistami, o których jakoś dotąd niewiele mówiono, uda mu się usunąć kryzys. Technokraci, liberalni ekonomiści, filozofowie i reformatorzy socjalni, połączeni w trusty mózgow, są jego doradcami. Ceny już od dłuższego czasu stoją na tak niskim poziomie, że przemysł jest niesłychanie zadłużony. Towar jest zdewaluowany, coraz liczniejsze koncerny zawieszają wypłaty. — Roosevelt przedewszystkiem redukuje uciążliwy ciężar długów; pomaga przemysłowi i pozornie również farmerom zmniejszając wartość dolara o 40 procent. Ciężar długów przemysłu i farmerów staje się lżejszy, ale w budżecie państwa deficyt rośnie. Tę dziurę trzeba jakoś zatkać. Trust mózgow jest radykalny. Roosevelt centralizuje system bankowy i kredytowy, przejmuje gwarancje za wkłady i depozyty, ale wzamian żąda emisji nowych akcji, które natychmiast każe zakupić przez „Reconstruction Financial Corporation”. Obecnie może już otrzymać w bankach krótko i długoterminowe pożyczki na niski procent, które to pożyczki służą do pokrycia deficytu budżetowego. Jednocześnie „uratował” system bankowy i kredytowy oraz odrodził zachwiane zaufanie do banków.

Ale potencjał finansowi buntują się przeciwko temu trustowi, który im patrzy na palec. Żalują, że wybrali człowieka, który nie reprezentuje ich interesów, jak należy. Rozpoczął się zacięta walka między poszczególnymi klikami, rozpoczyna się wzajemne demaskowanie afer korupcyjnych, co prowadzi do skandalów w senacie.

Intelektualiści są jednocześnie nagabywani przez „Trust” stronę, bowiem wciąż jeszcze czternaście milionów ludzi czeka na pracę, a produkcja prze-

mysłowa wciąż jeszcze nie ruszyła z najniższego punktu. — I coraz głośniej wołają głodni farmerzy. Wtedy Roosevelt wymyśla ze swoimi profesorami nowy genialny plan. Po centralizacji banków następuje koncentracja życia gospodarczego; to hasło zostaje wszelkimi możliwymi sposobami spopularyzowane przez NRA. Państwo chce ustanowić maksymalne ceny i minimalne płace; do sierpnia 1933 roku ma otrzymać pracę 6 milionów ludzi, a następnie, aż do października, cztery dalsze miliony przy robotach publicznych.

Wszyscy jednocześnie chcą być zadowoleni: banki robotnicze, chłopcy. Farmerom gwarantuje się wyższe ceny bawełny, pszenicy, tytoniu i kukurydzy. Poza to otrzymują jeszcze państwowe dodatki, otrzymywane z podatków, nałożonych na młyn i fabryki włókiennicze, a przetrzebionych natychmiast na konsumenta. Premje państwowe otrzymywał ten, kto zobowiązał się w następnym roku obsiać tylko połowę uprawianej dotychczas ziemi. Zobowiązanie to przyjęli niemal wszyscy farmerzy; jeśli mieli pieniądze, to z pomocą drożych nawozów i maszyn mogli pomimo zmniejszenia terenów uprawnych osiągnąć zbiory, niewiele mniejsze od zeszłorocznych, podczas gdy biedni farmerzy musieli pomoc państwa drogo opłacić połowę zbiorów. Miljard dolarów na premje dla farmerów przypadł więc w udziale niemal w całości zamożniejszym rolnikom. Bądź co bądź podniosły się ceny pszenicy i bawełny, przynajmniej na rynku krajowym, podczas gdy eksportu nie udało się rozszerzyć.

POKOJE

czyste, wygodne i ciche, z wodą bież. i telefon.

W WARSZAWIE

ul. Chmielna Nr. 31 obok Dworca Głównego

poleca tanio Zarząd

HOTELU ROYAL

Ale oto zaczęli kłąć hodowcy bydła i mleczarze, ponieważ podniosły się również ceny paszy. Sprzedali bydło, państwo odkupiło od nich 6 milionów świń i zniszczyło je; mleczarze sami wylewali swoją produkcję do morza. W ostatnich czasach obiecywano sobie wiele po panującej suszy, która jednak wychodzi na korzyść nie biednym farmerom, ale monopolistom, posiadającym wielkie składy zboża, którego ceny idą w górę.

Nędza jest więc większa, niż była. Biedni farmerzy walczą z zacięciem i bynajmniej nie są uspokojeni. Obecnie domagają się od państwa dalszej dewaluacji dolara. Kapitał finansowy jest przeciwny, przemysłowcy nie życzą sobie nadal interwencji państwa; Roosevelt musi ustąpić i utrzymać dolara na poziomie. I rzeczywistość nastąpiło przejściowo pewne ożywienie w produkcji; ale siła konsumpcyjna nie wzrosła, bowiem państwowe środki zarobkowe przeprowadzono kosztem ezekroch rzesz konsumentów.

Kapitał finansowy godzi się z Rooseveltem i wykpiwanymi profesorami, jako że prezydent jest ostatecznie jego człowiekiem.

Obrzymia akcja Roosevelta i trustu mózgow, zainicjowana z takim rozmachem i optymizmem, właściwie się skończyła. System bankowy został uratowany, a produkcja „rozkręcono” — morfina, którą trzeba bez przerwy karmić ciężko chorego pacjenta. Panowie z banków i przemysłu żyją pomimo NRA podczas gdy szerokie rzesze biednych farmerów i robotników powoli marnieją z głodu. Płace realne nie podniosły się, natomiast poszły w górę ceny środków żywności, ubrania i sprzętów domowych. Przyznaje to ministerstwo pracy. Z 14 milionów bezrobotnych wciągnięto do produkcji 2 i pół miliona, przeważnie w ten sposób, że skrócono czas pracy. Oto już tworzy się obozy pracy z dyscypliną wojskową.

Zwycięstwo kapitału finansowego jest oczywiste. Roosevelt i jego intelektualny trust wykonywują obecnie wyraźnie polecenia panującej klasy. — Oto szef NRA, generał Johnson, już

ogłasza nową linię: powrót do wolnej gospodarki. Niemożliwość planowej gospodarki w ramach kapitalizmu ujawniła się również wyraźnie w gigantycznym eksperymencie Roosevelta. Przemysł i banki mogą znowu gospodarować anarchistycznie, swobodnie działając w dziedzinie płac i cen. Roosevelt, postawiony przez historję na swoim miejscu dla przerzucenia mostu między przeciwieństwami klasowymi, znajduje dla robotników nowe lekarstwo: wprowadzenie ubezpieczeń społecznych i renty starczej. Naśladowca Bismarcka.

Walka współczesnego robotnika amerykańskiego toczy się dalej. Wybucho ona przeważnie spontanicznie, brak jej wyraźnego przywództwa i kierownictwa. „Trust mózgow” tej klasy dopiero się kształtuje. Ale proletarijat amerykański jest silny i już od wielu lat klepie biedę. — Kraina nieograniczonych możliwości przeżywa powstanie jednej klasy przeciwko drugiej i walki, prowadzone z temperamentem takich, którzy nie mają do stracenia. Próbuje się te walki stłumić w zarodku. Ale nawet terror nie jest w stanie nakazać głodowi, aby nie istniał.

R. Witt.

CAPITOL

Dziś prezentujemy!

Wzruszający, pełen poświęcenia i wielkiej miłości dramat z życia ludzi podziemi p. t.

ŻYCIE BEZ JUTRA

MOTTO:
Miłości silniejsza od śmierci

Reż. Harry Joe Brown

W rolach głównych:
Nancy CARROL
Edmund LOVE

NADPROGRAM: Dodatek dźwięk. i aktualności Foxa.

Sala chłodzona i wentylowana mechanicznie.

Grand-Kino

Dziś początek o godz. 12-iej o g. 12 i 2-iej PORANKI po cenach niższych!

GWIAZDY BROADWAYU

Najsłynniejsze gwiazdy Broadwayu i błyskotliwe sławy Hollywoodu w superfilmie, który na zawsze pozostanie w waszej pamięci

W rolach głównych: **MADGE EVANS, JACKIE COOPER, ALICE BRADY, FRANK MORGAN** oraz bajeczna, kolorowa rewja, w której występuje 500 najpiękniejszych girls Ameryki.

Nadprogram: Tygodnik Paramountu i P. A. T. Ceny miejsce niższe od 1.09

PALACE

Piotrkowska 108
Dziś i dni następnych!

NA ULICY...

Najnowsze arcydzieło produkcji francuskiej. W roli gł. piękność Paryża **Madelaine Ozary** oraz rasowy **Włodz. Sokoloff**

Paryż z jego najpodlejszej strony! Film milionów dla milionów! Sala mechanicznie wentylowana.

Nadprogramy! — Ceny miejsce niepodwyższone. — Dziś początek o g. 12-iej

IRENA HARAND

Moja podróż do Polski

Znakomita orędowniczka sprawiedliwości o swym pobycie w Warszawie i w Łodzi

Pragnę opisać wrażenia i przeżycia z mojej 14-dniowej podróży po Polsce, podczas której zwiedziłam Warszawę i Łódź. Muszę stwierdzić, że doznałam w Polsce miłego przyjęcia.

Naskutek zaproszenia p. Zofii Szelańskiej i mecenasa Łypacewicza przemawiałam pierwszego dnia mego przyjazdu na zebraniu u nacji polskich związków współpracujących z zagranicą. W zebraniu tem wzięło udział 120 — 150 Polaków — chrześcijan. Przemawiałam po niemiecku i powiadałam m. in.:

„Język serca jest międzynarodowy i to, co państwu chce powiedzieć, posiada charakter międzynarodowy; przykazanie bowiem „Kochaj bliźniego jak siebie samego” posiada wieczną i niezmienną wartość we wszystkich krajach i wszystkich częściach świata, niezależnie od granic politycznych”.

Referat mój został przyjęty ze szczerem uznaniem dla walki, którą prowadzę.

Po moim przemówieniu zabrał głos jakiś młody student i zapytał mnie, co mogłyby uczynić dla poparcia walki z nienawiścią i nędzą. Było to około godziny 11 w nocy. Odpowiedziałam mu:

„O ile pan dziś jeszcze spotkałby się z kolegami, nie omieszkał pan pozyskać ich dla naszej idei. Od człowieka do człowieka należy głosić ideę, a prosić mi wierzyć, że po pozyskaniu pierwszych stu ludzi, nie idzie już rzeczą trudną zdobyć setki i dziesiątki tysięcy”. Zabrał też głos członek obozu narodoowo-radykalnego, reprezentującego w Polsce ideologię swastyki. Replika jego na moje wywody streszczała się w zdaniu: „Lepiej jest ucisnąć a niżeli być uciskanym”.

Odpowiedziałam mu: „Szkoda pańskiej pięknej młodości. Jest pan człowiekiem rokującym na dzieje, możliwe, że zajdzie pan też daleko, o ile nie uda się w międzyczasie lepiej ukształtować świat. Jest pan utalentowany i młody, ale jednym pan nie jest: Nie jest pan chrześcijaninem.

A co gorsze, nie jest pan też dobrym człowiekiem”.

Głęboko zawstydzony opuścił zebranie.

Odbyłam też w Warszawie zebranie w gronie przeważnie żydowskich współbraci. Prosiłam ich, aby nie popadli w błąd an tysemity i z powodu istnienia złych jednostek nie uważali że cała społeczność chrześcijańska jest zła, że każdy chrześcijanin jest antysemitą, a każdy Niemiec fanatykiem rasizmu — Wskazałam na to, że istnieją — dzięki Bogu

miliony Niemców, którzy cierpią z powodu wypadków w III Rzeszy,

a w pierwszym rzędzie miliony katolików niemieckich, których się może mniej oczernia, ale nie mniej prześladowuje.

W czasie mojej podróży po Polsce wygłosiłam sześć referatów i odbyłam niezliczoną ilość konferencji. Znalazłam mimo to czas na odwiedzenie klasztoru w Laszkach pod Warszawą, gdzie znajduje się zakład dla ślepych. Mogłam stwierdzić, z jaką miłością i pieczołowitością poświęca się tam uwagę nie szczęśliwym dzieciom i jak te ślepe dzieci odnoszą się do siebie. Byłam głęboko wstrząśnięta. Wizyta ta, w miejscu bezwzględnej bliskości wzajemnego zaufania należy do najszlachetniejszych przeżyć w czasie mej podróży po Polsce. Ślubowałam sobie w głębi serca, że poświęcę życie moim widomym współbraciom, dla wyleczenia ich ze ślepoty duszy...

Miałam wrażenie, że ślepych w zakładzie o wiele lepiej „widzą” od nas, od wszystkich, którzy mogą oglądać światło Boże. — Widziałam tam ślepego profesora muzyki. Cicho, skromnie pracuje ten człowiek i mimo kalectwa jest zadowolony i szczęśliwy. Widziałam obok niego jego żonę, która mężowi swemu użycza siły swego wzroku, pomagając mu w pracy, czytając dlań na głos. Miałam łzy w oczach, gdy opuszczałam tych ludzi i ich dom. Nie płakałam jednak z powodu losu ślepych. Płakałam, że my, ludzie obda-

rzeni wzrokiem, jesteśmy właściwie ślepcami.

O jeszcze jednej wizycie pragnę opowiedzieć. Odwiedziłam sławnego pisarza polskiego Hukę — Laskowskiego w Żyrardowie.

Laskowski naskutek choroby utracił słuch.

A kocha ogromnie muzykę. Laskowski jest dobrodusznym, wysoce kulturalnym człowiekiem. Pełen zrozumienia dla cierpienia ludzkiego, interesuje się ten wybitny pisarz polski losem współbraci. Żyrardów jest małym miasteczkiem przemysłowym, w którym robotnicy uciskani są przez złośliwego wyzyskiwacza, wcale nie-żyda.

Laskowski całą swą siłę i talent poświęcił ich obronie, ówki władze nie wkroczyły i nie położyły kresu nadużyciom. — Mogłam się z nim tylko porozumieć tylko za pomocą pisma. — I tu zastałam żonę i córkę, które mężowi i ojcu użyczały pomocy swego słuchu. Z miłością pomagały nam te nadzwyczajne kobiety we wzajemnym porozumieniu się, wypisując szybko każde słowo rozmowy. Miałam wrażenie, że znajduję się w domu szczęśliwych, dobrych ludzi z głębi serca.

Czułam się szczególnie zaszczyconą, gdy Laskowski oświadczył mi: „Zna pani zapewne ustęp z Ewangelji, w którym jeden z młodych adeptów powiada do Zbawiciela: „Panie, tu jest dobrze przebywać!”... Wydaje mi się, iż teraz muszę powiedzieć: „Od chwili, gdy pani przebywa w moim domu, dobrze jest tu przebywać”.

Byłam głęboko zawstydzona i szukałam słów, aby znakomitemu pisarzowi wyrazić swą wdzięczność. Nie jestem jednak poetką. Zabrakło mi właściwych słów... Pożegnałam się serdecznie, a w drodze powrotnej myślałam ciągle o jego odpowiedzi na moje rozpaczliwe pytanie: „dlaczego ludzie mają tak mało dla siebie wyrozumiałości?” — wyrażonej w słowach: „Gdy jest całkiem ciemno należy żyć nadzieją, że wkrótce zaświta jutrzienka, a wkońcu zajaśnieje światło”.

Po tygodniowym pobycie w Warszawie wyjechałam na zaproszenie pani pułkownikowej Więckowskiej do Łodzi.

Miałam właściwie zamiar spędzić tylko kilka dni w Warszawie i powrócić następnie do Wiednia. Gdy jednak przyjechałam do Warszawy, dowiedziałam się, że niemiecki minister propagandy dr. Goebbels ma gościć w stolicy Polski. Wobec tego postanowiłam oczekiwać p. Goebbelsa na miejscu. Jestem mniej popularna od niego, będąc zwykłą kobietą, a nie ministrem propagandy, ale jestem także Niemką i to bardziej niemiecką, aniżeli p. Goebbels.

Nie chciałam, aby Warszawa myślała, że Goebbels jest uprawniony przemawiać w imieniu wszystkich Niemców. Właściwie muszę być p. Goebbelsowi wdzięczna za to, że dzięki niemu zatrzymałam się dłużej w Polsce i miałam możność poznać wielu wspaniałych, dobrych ludzi, którzy przyrzekli mi współpracę w imię dobra ojczyzny i ludzkości.

Goebbels nie zdobył sobie sympatii w Polsce i prasa ogra-

niezyła się tylko do podania wiadomości o jego przyjeździe. — Mroźny chłód, z jakim go w Polsce przyjęto, nie uszedł chyba jego uwagi, o ile wogóle potrafi jeszcze odczuwać... W dniu jego przyjazdu do Warszawy liczne pisma warszawskie ogłosiły wywiady ze mną i sprawozdania z konferencji prasowej...

Poczuwam się do obowiązku wyrażenia na tem miejscu wdzięczności Polskiemu Radju. Warszawska stacja nadawcza doniosła o moim przybyciu do Warszawy, o przebiegu zebrania i podała treść wykładu. W Warszawie skrzyżowałam poraz pierwszy szpady z min. Goebbelsem i nie sądzę, że uległam.

Gdy przybyłam do Łodzi doszła tam wiadomość o zabójstwie ministra Pierackiego.

Wykład odbył się w atmosferze gwałtownej depresji. Nie wiedziano wówczas kto jest sprawcą mordu, nie znano winowajcy, ani pobudek jego zbrodniczego czynu.

Lecz dla mnie przyczyną była jasna — nienawiść była powodem mordu i tylko nienawiść. Jak zaraza niszczy i zabija organizm ludzi, tak nienawiść zatruwa i gubi duszę. Dotknięci nią ludzie stają się mordercami swoich bliźnich.

Przyjaciele moi żądali, bym nie mówiła o morderstwie, tylko o celach naszego ruchu. — Trudno było zachować spokój, niezmiernie trudno mi było mówić o wszystkim innym, tylko nie o tem, co mną do głębi wstrząsnęło. Wykład trwał krócej od innych i chociaż sama z siebie byłam mniej zadowolona, niż zwykle, dopomógł on jednak do

pozyskania dla naszej idei wielu Polaków — chrześcijan.

W dniu przybycia do Łodzi otrzymałam list niemieckiego stowarzyszenia kulturalnego, czyniący mi wymówkę, iż nie nawiązałam z nim kontaktu. Pospieszyłam naprawić błąd i prosiłam telefonicznie przedstawiciela stowarzyszenia by mnie odwiedził. Wyraziłam głębokie współczucie jego zmartwieniu, że III Rzesza straciła z takim trudem zdobyte poszanowanie wśród innych narodów, które było udziałem również Niemców zagranicznych. Z goryczą stwierdził on fakt zdziwienia, jakie szerzy się w Niemczech i usiłuje zatruć atmosferę dobrego współżycia Niemców poza Rzeszą. Oczy Niemców zagranicz-

nych zwracają się obecnie — stwierdził — ku Austrii. Naszą rzeczą jest oczekiwanie te spełnić i nie sprawić naszym braciom niemieckim na obczyźnie rozczarowania.

Podczas mego pobytu w Polsce, przechodząc lub przejeżdżając ulicami Warszawy, myślałam sobie nieraz: Oto służąca, prosto ubrana udaje się do zakupy. Czy różni się ona czemkolwiek od takiej samej służącej we Wiedniu; ten młody człowiek, czy ów starzec lub jakaś kobieta stanu średniego, czyż nie mogliby tak samo dobrze żyć w Austrii i niktby nie zauważył, że różnią się od nas. Wszyscy, wszędzie jedno mają pragnienie — znaleźć pracę i wyżyć z rodziną swoją możliwie przyzwoicie.

W czasie mego pobytu w Warszawie zwiedziłam ulicę, którą mój towarzysz, były prokurator, określił mi jako ulicę żydowską, — widziałam tam, jak ciężko ci ludzie pracują, dźwigają ciężary, popychają wozy naładowane, przenoszą bele sukna z miejsca na miejsce. Widziałam też liczne smutne postacie ludzi bez pracy i dochodów; jedni zebraż, inni szukają jakiegos zajęcia i tak wędrują ze sklepu do sklepu. Cierpią oni nędzę, tę samą straszną nędzę, która przygniała ich chrześcijańskich współbraci i bezrobotnych — we wszystkich krajach.

Również w Łodzi odwiedziłam dzielnicę żydowską.

Byłam w domach i na podwórach, zaglądałam przez okna do mieszkań piwnicznych. Pragnęłam zabrać z sobą cukierki dla tych biednych dzieci, ale nie mogłam. Czy domyślacie się dlaczego? Nie, to nikomu z Was nie przyjdzie na myśl! Oto rozeszła się pogłoska, że wśród dzieci żydowskich urwijają się antysemitę i rozdzierają zatrute cukierki!...

Jeśli nie chcemy być ślepi, musimy przyznać, że nienawiść rodzi nienawiść. A może taka szaleńcza pogłoska jest tylko produktem długotrwałych prześladowań?

Wróciłam do Wiednia z przekonaniem, że znalazłam w Polsce szlachetnych przyjaciół i ze świadomością, że idea nasza postąpiła o krok naprzód. W Polsce powstanie niezawodnie siostrzana organizacja naszego ruchu. Obecnie zamierzam, w dalszym ciągu zwiedzić i inne kraje, aby wszędzie zdobywać ludzi dla idei pojednania, dla ewangelji miłości.

Bezkonkurencyjnym jest

„CAPITOL”

w doborze filmów wysokiej klasy!

Nasze filmy są wybrane!

Cechuje je wybitna reżyserja! — Oryginalna treść!

Imponująca obsada!

Wkrótce na naszym ekranie ukażą się następujące filmy:

„Królowa Krystyna”

Szczyt sztuki — korona twórczej pracy wielkiej Greta Garbo.

„A. I. 14 zatonała”

Epopea miłości ludzi o żelaznej woli i stalowych nerwach! Szczyt techniki i reżyserji!

Parada Rezerwistów

Rewelacyjna komedia z życia wojskowego. Udział biorą: WALTER, DYMSZA, SIELAŃSKI, MANKIEWICZÓWNA

Przygoda o północy

Piekło życia kobiety walczącej o swą godność. W rolach głównych LORETTA YOUNG, RICARDO CORTEZ

Żle Kochana

Wzruszający najgłębsze uczucia dramat serc, w imponującym arcydziele reż. Carlosa BRABIN. Film o niebywałym napięciu! Wspaniałej rewji! Rewelacyjnej treści.

„Złoty Książę”

RAMON NOVARRO. Pełen romantyzmu i czar, film opiewający urok i tajemnice Wschodu.

Anton Novotny

roztoczy czar i urok swego głosu w przepięknym czeskim filmie p. t.

Królowa Cyganerii

Przepyszna wystawa!
Cudne melodje i piosenki!
Chóry męskich i kobiecych

rewellersów

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej!

Adamowicze gośćmi Łodzi

Ulicą Piotrkowską, udekorowaną girlandami, przesunie się korowód aut z bohaterskimi lotnikami na czele

W dniu wczorajszym rozeszły się w mieście pogłoski, jakoby zwycięzcy Atlantyku, bracia Adamowicze przybyli onegdaj wieczorem incognito do Łodzi na zaproszenie Łódzkiego Aeroklubu i byli uroczysto podejmowani w restauracji „Tivoli”.

Jak się jednak okazało, pogłoska ta była

WYSSANA Z PALCA.

Zarówno Aeroklub Łódzki, jak i miejscowe władze LOPP, oficjalnie zaprzeczają te wiadomości.

Bracia Adamowicze przybędą do naszego miasta, jak to już podawaliśmy, we wtorek przed południem.

W związku z tem przybyli onegdaj do Łodzi przedstawiciele za rządu głównego LOPP oraz reprezentanci lotnictwa wojskowego, którzy odbyli wraz z delegacją Łódzkiego LOPP konferencję z za rządem miejskim.

Konferencja ta miała na celu omówienie zamierzonych

UROCZYSTOŚCI POWITALNYCH

oraz szczegółów natury organizacyjnej.

W wyniku tej konferencji, odbytej pod przewodnictwem komisarza rządowego inż. Wojewódzkiego, za rząd miejski w Łodzi wyrażił gotowość zorganizowania przyjęcia bohaterskich lotników w naszym mieście.

W ten sposób bohaterowie oceaniczni będą we wtorek gośćmi społeczeństwa łódzkiego, reprezentowanego przez samorząd miejski.

Ze względu na to, iż zarząd miejski, jak i władze LOPP pragną nadać wtorkowemu pobytowi braci Adamowiczów w Łodzi

CHARAKTER MANIFESTACJI

na rzecz polskiego lotnictwa i jego bohaterów, władze miejskie postanowiły zwołać na dzień dzisiejszy specjalną konferencję przy udziale reprezentantów społeczeństwa władz oraz prasy, celem omówienia i ustalenia programu przyjęcia i pobytu braci Adamowiczów w Łodzi. Konferencja ta wyznaczona

została na godzinę 5 popołudniu w gmachu magistratu.

Według uzyskanych przez nas informacji

PROGRAM POBYTU

Józefa i Bolesława Adamowiczów w naszym mieście przedstawiać się będzie w ogólnych zarysach, jak następuje:

Bohaterscy lotnicy przybędą na lotnisko w Lublinku we wtorek, dnia 17 bm. o godz. 11 rano, gdzie zostaną powitani przez komisarza rządowego m. Łodzi, reprezentanta urzędu wojewódzkiego, Aeroklubu Łódzkiego, delegacje społeczeństwa itp.

Bezpośrednio po przyjeździe do Lublinka, goście przejadą

NA CZELE KOROWODU samochodowego przez centralną ulicę Łodzi, Trasa tryumfalnego wjazdu do Łodzi bieć będzie od Lublinka poprzez ulicę Piotrkowską do Placu Wolności. Ulica Piotrkowska zostanie we wtorek specjalnie udekorowana przez władze miejskie flagami narodowymi i gir-

landami.

KOROWÓD AUT

zostanie rozwiązany pod pomnikiem Kościuszki, zaś po ewentualnych przemówieniach z balkonu ratusza do zebranej publiczności, lotnicy będą w sali konferencyjnej magistratu podjęci przez komisarza Wojewódzkiego lampką wina.

Całe przedpołudnie zajmą wizyty oficjalne. Obiad spożyją bohaterzy lotnicy w ścisłym gronie za proszonych.

Po obiedzie odbędą się prawdziwie podobnie

POKAZY SAMOŁOTU

„City of Warsaw” dla publiczności. W tym celu już od godz. 4 pop. bracia Adamowicze obecni będą w porcie lotniczym w Lublinku, gdzie w związku z prowadzoną akcją na zakup zwycięskiego samolotu, lotnicy sprzedawać będą swe podobizny z autografami.

W godzinach wieczornych odbędzie się bankiet, wydany przez za rząd miejski na cześć braci Adamowiczów.

Strejk powszechny nie udał się

Pracę porzuciło zaledwie 2 tysiące robotników

60 procent sezonowców pracuje już na odcinkach komunikacyjnych

Na dzień wczorajszy okręgowa komisja klasowych związków zawodowych proklamowała jednodniowy strejk powszechny w całym przemyśle łódzkim, jako wyraz solidarności dla strejkujących robotników.

Jednocześnie podobną uchwałę strejkową powzięły polskie związki zawodowe „Praca”, z tem, że strejk protestacyjny objął miał jedynie przemysł włókienniczy, jako wyraz poparcia moralnego dla strejkujących jedwabników.

Strejk ten jednakże, nie udał się.

Pracę porzucili jedynie i to częściowo robotnicy przemysłu włókienniczego.

Według obliczeń związków strejkowało przeszło 2.500 włókniarzy łódzkich, gdy cyfra podana przez okręgową inspekcję pracy

nie przekracza 2.000.

Unieruchomione zostały częściowo zakłady I. K. Poznańskiego, Horaka i Zjednocz. Zakł. L. Geyera.

Strejk ogarnął cały szereg małych fabryk.

Należy zaznaczyć, że prócz tego nie pracowali kottloniarze, którzy niespodzianie porzucili wczoraj pracę, celem poparcia swych żądań ekonomicznych.

Jeśli chodzi o strejk sezonowców, to na odcinkach robót komunikacyjnych, według danych uzyskanych w wydziale budow-

Coś dla Pani

Piękna pani nie powinna mieć zmarszczek. Należy stanowczo używać na plązy okularów — mrużenie oczu na słońcu najprędzej wywołuje zmarszczki.

Największy wybór ciemnych okularów w magazynie optycznym

SZYMON URBACH
Piotrkowska 33, tel. 222-23

nictwa, pracowało 50 proc. robotników, zaś na robotach planacyjnych około 60 proc.

W godzinach porannych odbyć się miało za pozwoleniem władz administracyjnych ogólne zebranie robotników sezonowych, celem zdecydowania o

tem, czy strejk kontynuować, czy też zakończyć. Przy ulicy Podleśnej zebrał się około czterotysięczny tłum, aby wziąć udział w zgromadzeniu. Jednakże w ostatniej chwili do władz związkowych nadeszło pismo ze starostwa grodzkiego, w któ-

Marlena Dietrich w Łodzi

Okradzona przez złodzieja—recydywistę

Przed sądem grodzkim w Łodzi odpowiadał 27-letni recydywista złodziej, wielokrotnie karany Kazimierz Stępniewski.

W nocy na 27 lutego rb. włamał się on do mieszkania Marleny Matgorzaty Dietrich przy ulicy Nowo Zarzewskiej 30 i skradł rzeczy wartości 400 zł.

Fakt ten przeszedł bez żadnego echa, albowiem Marlena Dietrich, zamieszkała w Łodzi, poza zbie-

giem nazwiska i imienia nie ma nic wspólnego z głośną aktorką filmową.

Stępniewski nie długo się cieszył wolnością, albowiem policja zatrzymała go w dwa dni później na innej kradzieży.

Sąd wymierzył Stępniewskiemu karę 4 i pół roku więzienia, jedynie z powodu niepoprawności i stałe dokonywanych przezeń kradzieży.

Nożem w plecy

Napad na chłopca przy ul. Brzezińskiej

Niezwykły wypadek rozegrał się na ul. Brzezińskiej; świadczy on o rozbewstwie jakie panuje pośród młodzieży puszczanej przez rodziców samopas.

14-letni Czesław Janiak, syn robotnika, zam. przy ul. Brzezińskiej 72 został wysłany przez swych rodziców do pobliskiego sklepu po masło. W pewnej chwili do chłopca podbiegło kilku wyrostków, którzy wszczerzyli z nim bójkę, żądając pieniędzy. Chłopiec stał się opór.

W trakcie bójki, jeden z napastników wyciągnął z zana-

drza nóż, którym uderzył Janiaka z całej siły w plecy. Chłopiec padł skrawiony na ziemię, napastnicy rozbiegli się, mimo pogoni przechodniów i świadków bestjałskiej napaści.

Do rannego chłopca wezwano lekarza pogotowia, który skonstatował ciężką ranę kłutą i polecił przewieźć Janiaka do szpitala w Radogoszczu. Stan jego jest ciężki.

Policja wszczęła dochodzenie Chłopiec, jak wyjawia się, znał napastników, narazie jednak nie może ujawnić ich nazwisk.

PROFESOR
Stanisław Nirnstein
udziela lekcji gry fortepianowej początkującym jak i zaawansowanym.
WARUNKI BARDZO DOSTĘPNE
ul. Traugutta Nr. 12 prawa oficyna, III p

rem władze administracyjne za komunikowały, iż postanowiły cofnąć zezwolenie, a to ze względu na spokój, porządek i bezpieczeństwo publiczne.

Niezwłocznie po cofnięciu zezwolenia na zebranie, policja poczęła rozpraszać zgromadzonych.

W czasie rozpraszania tłum doszło do drobnych incydentów, szybko zlikwidowanych przez funkcjonariuszy policji.

Zamiast ogólnych wielkich zebrań odbyło się więc zebranie sezonowców, członków klasowego związku. Wpuszczano tylko robotników, zaopatrzonych w legitymacje związku. W obradach wzięło udział około 500 sezonowców. Po dyskusji, zebrani przyjęli rezolucję, w której stwierdzają, iż nie czują się powołani do powzięcia ostatecznej decyzji o losach strejku na robotach publicznych i wezwali kierownictwo akcji do zwołania ponownego zebrania ogólnego na niedzielę, dnia 15 b. m.

W ścisłym związku z tą uchwałą, kierownictwo akcji strejkowej interwenjowało u władz w tej sprawie. Niezależnie od tego komisja strejkowa zwróciła się do zarządu miasta w sprawie zwołania konferencji na temat uregulowania warunków pracy, zmienionych na skutek obietnicy komisarza rządowego. Konferencja taka została wyznaczona na środę, 18 b. mies.

TEATR ROZMAITOSCI
Cegielniana 27, tel. 112-25.
Gościnne występy znakomitego gwiazdora amerykańskiego

Michała Michalesko
w komedii muzycznej

Melodja Ojca
Powtórzenie premjery

Dziś, w sobotę 2 przedstawienia:
1) o g. 4.30 pp. po cenach ulgowych
2) o g. 9.30 w. po cenach popularnych
Bilety do nabycia przy kasie teatru



Wspaniale i długotrwałe orzeźwia.
W towarzystwie i przy pracy, przy sporcie i zabawie.

4711

Eau de Cologne

Wyrabiane całkowicie w Dziedziach. Śląsk Cieszy.

Zamiast feljetonu

Plotkarstwo

Istnieją w Polsce tłumy ludzi do brzo poinformowanych. Zawsze wiedzą coś z najlepszego źródła. Taki pan umrze prędzej, aniżeli przepuści okazję opowiedzenia jakiejś sensacji. Jeżeli przy nim przynosi ktoś wiadomość, której nie znał — cierpi. Gdy się czegoś dowie, nie spocznie, pokąd wszystkim tego nie opowie. Boi się, że ktoś może go uprzedzić w rozpowszechnianiu informacji, wobec tego śpieszy się. Telefonuje, idzie do kawiarni, prześzkadza w pracy, zaczepia na ulicy i gada... i gada...

— Czy pan już wie?
— Co?
— Że ministra przyłapali tu flagranti i musi się ożenić.
— Nie wiem.
— Powiem panu — I westchnienie ulgi wyrwa się z jego piersi.
— Ale ja jestem zajęty.
— To ma olbrzymie znaczenie polityczne.
— Śpieszę się.
— Wybuchł poważny zatarg.

Nie uspokoi się, pokąd nie opowie. Potem czasami wymyśla mu ktoś, że cała wiadomość była wysłana z palca. Uśmiecha się tajemnie czo.

— To był szalony skandal. Musieli zatuszować... K. Pol.

Kontroler ubezpieczalni

skazany za obrazę przemysłowca

Do firmy Buhle i Puffal (11 Listopada 122) przybył kontroler ubezpieczalni społecznej w Łodzi Konstanty Nagórski i zażądał od właściciela firmy Roberta Puffala okazania mu odcinków o zgłoszeniu robotników do ubezpieczalni społecznej.

Puffal oświadczył, że wszyscy robotnicy i pracownicy są zgłoszeni do ubezpieczalni. Nagórski oświadczeniu temu nie dał wiary, bez okazania kwitów i wyraził się przytem, że tacy jak Puffal okradają ubezpieczalnię społeczną, przy czym w obecności pracowników biurowych nazwał Puffala złodziejem i oszustem.

Puffal skierował sprawę do sądu. Sąd grodzki w Łodzi skazał Nagórskiego na 2 miesiące aresztu. Sprawę rozpoznawał wydział odwoławczy sądu okręgowego w Łodzi i wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

Ulżyj nędzy bezrobotnych

Zielone koszule w żałobie

W pogrzebie Z. Gałązki wzięło udział 47 umundurowanych osobników ze swastykami, pokrytymi kirem

Pod koniec kwietnia b. roku „Głos Poranny” doniósł o krwawej bójce między łódzkimi hitlerowcami.

W lokalu przy ul. Podleśnej nr. 8 odbywała się zabawa, u rządzona przez, rozwiązana obecnie „Błyskawicę”. W trakcie zabawy na salę usiłowali przedostać się „zieloni”.

Na tem tle doszło do bójkki na noże i kastety, w trakcie której

5 osób zostało rannych — tem cztery osoby z pod znaku „Błyskawicy” i jedna z „zielonych”.

Na podstawie przeprowadzonego dochodzenia, aresztowani zostali sprawcy burdy, trzej członkowie „zielonych”: Henryk Bartoszewicz, inspektor milicji tej organizacji, Adam Brandt, komendant milicji oraz członek zarządu 34-letni Zygfryd Gałązka.

Zatrzymani osadzeni zostali w więzieniu, przy ul. Kopernika. W czasie pobytu w więzieniu Zygfryd Gałązka zachorował.

Zapadł na zapalenie płuc, choroba poczyniła znaczne postępy i przed kilku dniami Ga-

łązka zmarł. Władze więzienne przekazały zwłoki do prosekuratorium miejskiego, przy ul. Łąkowej dla dokonania sekcji.

Sekcja wykazała śmierć wskutek zapalenia płuc.

Za zgodą prokuratury, w dniu onegdajszym odbył się pogrzeb Kondukt żałobny, w którym wzięło udział około 300 osób ru-

szyl z przed prosekuratorjum i skierował się na cmentarz katolicki. W kondukcji uderzał widok

47 umundurowanych osobników ze swastyką okrytą krepą na ramieniu.

Pochowanie zwłok Gałązki odbyło się w całkowitem spokoju. —

Malpujący hitleryzm O. N. R.

Zamaskowana ekspozytura Stronnictwa Narodowego

W związku z rozwiązaniem obozu Narodowo - Radykalnego w biuletynie tygodniowym Bezpartyjnego Bloku, znajdujemy następujące oświetlenie tego kroku:

Obóz narodowo - radykalny zalegalizowany został dn. 14-go kwietnia b. r., powstał w wyniku rozłamów w str. narodowym. Dn. 17-go kwietnia O. N. R. ogłosił swą deklarację ideową, która w pewnych punktach różniła go korzystnie od Obozu Wielkiej Polski.

Deklaracja ta pozwala żywić nadzieję, że O. N. R., grupujący przede wszystkim młode, częściowo akademickie, wyzwoli się z pod wpływu przeżytków politycznych Str. narodowego i że stanie się zarodkiem radykalnej choćby, lecz rzeczowej opozycji. Oczywiście, opozycja taka mogłaby znaleźć swe właściwe miejsce w naszym życiu publicznym.

Nadziei tych O. N. R. ziszczyć nie potrafił.

Działalność jego była czysto destruktyną, polegała na podleganiu przeciwko żydom i przeciwko rządowi. Organ O. N. R.-u „Sztafeta” — początkowo tygodnik — następnie — dziennik, nie zawierał żadnej pozytywnej treści. Taktyka O. N. R.-u budziła uzasadnione podejrzenie, że jest on prostrze zamaskowanym, celem uzyskania legalizacji dalszym ciągiem Obozu Wielkiej Polski. Co więcej zachowa nie się O. N. R.-u podczas wyborów miejscowych, zwłaszcza w Łodzi i Wilnie, wykazywało, że zerwanie jego ze Str. nar. było również pozorną tylko maską: wszędzie, gdzie O. N. R. rozporządzał jakimkolwiek wpływem, oddał się całkowicie do dyspozycji Str. nar., jakkolwiek kilkutygodniowy zaledwie okres istnienia powinienby mu wskazać raczej abstynencję w tych wyborach. Tak postąpiłoby każde stronnictwo nowe, mające poważne zamiary wytworzenia własnej,

odrębnej indywidualności. O. N. R. poszedł odrazu na wysługi Str. narodowego, potwierdzając tem budzące się od początku jego istnienia podejrzenia, że jest on tylko „detaszowanym” oddziałem Str. narodowego.

Co gorsza, O. N. R. malpując bezmyślnie hitleryzm, nie tylko kopował jego hasła rasistowsko-autysemieckie, ale idąc za nim, uciekał się do argumentu siły brutalnej; w walce z przeciwnikami politycznymi. Wybijanie szyb w lokalach redakcyjnych przez wynajętych to buzów, ustawiczne wywoływanie bezmyślnych zajęć w dzielnicach żydowskiej, używanie pałek gumowych i łomów żelaznych w akcji wyborczej, wreszcie — strzelanina rewolwerowa do socjalistów — wszystko to było dostatecznym dowodem, że O. N. R. jest czynnym destrukcyjnym, dla którego nie ma miejsca w naszym życiu publicznym.

Młodociany zboczeniec skazany

Matka sama zwróciła się do władz, aby syna jej umieszczono w więzieniu

Przed kilku dniami donosił nam o niezwyklej sprawie, rozpatrywanej przez sąd okręgowy w Łodzi. Na ławie oskarżonych zasiadli dwaj nieletni chłopcy, z których starszy, Stefan Lajer, liczy lat 16, zaś młodszy, Bronisław Beldziński, zaledwie 14.

Ci dwaj młodzieńcy odpowiedzialni za gwałt, dokonany przez nich na osobie kolegi, 12-letnim Strzyżewskim. Sprawa ta która przed kilku dniami została odcroczona z powodu niestawienia się głównego świadka oskarżenia, Strzyżewskiego, odbyła się wczoraj przy drzwiach zamkniętych. Po kilkugodzinnej przewadzie sąd wyznosił wyrok.

skazujący Stefana Lajera na umieszczenie w zakładzie poprawczym na czas nieograniczony.

t. j. do dojścia do pełnoletności, zaś Beldzińskiego sąd uniewinnił.

Podczas przerwy współpracownik nasz od matki skazanego Lajera dowiedział się, że ani ona, ani też ojciec nie wiedzieli nic o zboczeniu ich syna. Lajerowie są ludźmi bardzo biednymi. Niedawno wyeksmitowano ich z zajmowanego mieszkania przy ul. Kopernika 70. W ciągu kilku miesięcy, pozabawieni dachu nad głową, zmuszeni byli do

spania pod gołym niebem. Stefan Lajer włóczył się tedy wraz z innymi dziećmi ulicy, co miało nań fatalny

wpływ. Jak wynika ze słów matki skazanego chłopca, w domu zachowywał się on wobec rodziców przykładnie. Stosunek jego do rodzeństwa, to jest starszego brata i trzech sióstr, z których najstarsza liczy 13 lat i uczęszcza do szkoły powszechnej, był bardzo dobry. Zagadnięty przez matkę kiedy się o dokonaniem przestępstwie dowiedziała, płakał i o niczem nie chciał mówić. Lajerowa przyznaje, że sama zwróciła się do władz z prośbą, by syna jej umieszczono w szpitalu.

Zależało jej na tem choćby z tego powodu, że tam ten nieletni przestępca pozostanie przez pewien okres czasu odizolowany od towarzyszy, którzy, zdaniem jej, sprowadzili Stefana na złą drogę. Bowiem chłopiec ten odpowiada jedno cześnie przed sądem dla nieletnich za

popelniane wspólnie z innymi rówieśnikami kradzieże.

Po ogłoszeniu wyroku przewodniczący sądu s. o. Łoziński zwrócił się do uniewinnionego Beldzińskiego z ostrzeżeniem by porzucił towarzystwo wyklejonych kolegów.

Przy wysłuchiwanie wyroku i następnie podczas wyprowadzania z sali rozpraw, skazany Stefan Lajer

wybuchł głośnym płaczem.

Przechodząc obok matki, oświadczył głosem, nie chcąc się nawet z nią pożegnać.

Co usłyszymy dziś przez radio?

6.30 Gimnastyka i muzyka z płyt
12.10 Konkurs basów i barytonów (płyty).
13.05 Koncert zespołu salonowego.
14.05 Komunikat izby przemysł-handlowej.
16.00 Godzina muzyki lekkiej (płyty).

Wyrazy szczerzego współczucia ssefowi nassemu p. Markowi Hamerowi z powodu zgonu brata Jego
b. p. Stanisława Hamera
składa
Personel Przemysłu Radjowego „Beteco”, Sp. z o. o.

Zenon Pozner anormalny?

Będzie poddany badaniu psychiatrycznemu

Główna była w swoim czasie w Łodzi sprawa b. dyrektora nieistniejącego już gimnazjum przy ulicy Zawadzkiej 1 — Zenona Poznera.

Pozner, jak wiadomo, oszukał około 40 osób, wyludając od nich

pod rozmaitymi pozorami znaczne kwoty.

M. in. Pozner angażował do gimnazjum woźnych, pobierając od nich wysokie kauce, które następnie sobie przywłaszczał.

Sąd okręgowy w Łodzi skazał Poznera na 4 lata więzienia.

Sprawa ta ze względu na osobę oskarżonego pedagoga i autora prac literackich, wywołała w Łodzi pewne wrażenie.

W dniu wczorajszym na skutek złożonej apelacji sprawa ta znalazła się na wokandzie sądu apelacyjnego w Warszawie.

Sąd postanowił poddać oskarżonego badaniu psychiatrycznemu, dopatrując się w jego postępowaniu cech niemożliwości.

W związku z tem sprawa została odcroczona, celem powołania na następny termin ekspertów - lekarzy.

Komunikat

Od dłuższego czasu toczy się na terenie Krakowa walka dokola tamtejszego Tow. przyjaciół sztuk pięknych. Zarządowi tego Tow. w części reprezentowanego przez Akademię krakowską, a w całości pozostałego pod jej wpływem, wytoczono ze strony artystów krakowskich szereg zarzutów, pomiedzy którymi obok nielojalności koleżeńsko - zawodowej oraz braku odpowiedzialności za ogólny poziom sztuki polskiej, wysunięto sprawę gospodarki Towarzystwa.

W związku z tą ostatnią kwestją, zwrócono się do prof. Szyszko-Bohusza jako konsultanta artystycznego go prezydium m. Krakowa, aby on chciał spowodować kontrolę ksiąg w Tow. przyjaciół sztuk pięknych.

Kontrola wykazała szereg nieścisłości, które jakkolwiek nie godziły w dobre imię s. p. Schroedera, to jednak samym faktem instrykcji zarząd Tow. prz. sztuk pięknych postąpił się jako podstawa do wielce napastliwej kampanii prasowej, zarówno przeciwko osobie prof. Szyszko - Bohusza jak i ogólni artystów krakowskich, czyniąc ich winnymi śmierci s. p. Schroedera.

Nagonka powyższa w której fakt tragicznej śmierci zasłużonego człowieka zarząd Tow. dyskontuje na swoją korzyść, jak gdy by wytoczone zarzuty Towarzystwa już nie obchodziły, nabiera szczególnie niemilego posmaku wobec życzenia zmarłego, aby w pogrzebie jego nie brali udziału trzej członkowie dyrekcji.

Należy dalej wyjaśnić, że napastci lansowane są przez pos. Marjana Dąbrowskiego, członka Tow. prz. sztuk pięknych, który sam niedawna, zarówno przed jak i po śmierci s. p. Schroedera, w szereg publicznie wiadomości o istniejących w Tow. nieporządkach.

W tej atmosferze tuszowania, kłamstwa i oszczerstw, szeroko stosowanych, przez ludzi stojących blisko bardzo Tow. prz. sztuk pięknych, bądźto Akademii krakowskiej lub organizacji, zajmujących się urządzeniem wystaw krajowych i zagranicznych, nader korzystnie odbija otwarta postawa ogółu artystów, mających jedynie na celu do bro sztuki polskiej, wolnej od przywaty, nietolerancji i egoizmu osób, usiłujących rządzić jej losami.

Przeto w obronie prawdy donosząc o powyższym, komunikujemy, że Związek zawodowy polskich artystów plastycznych w Łodzi przyłączył się do ogólnopolskiej akcji bojkotowej przeciwko Tow. sztuk pięknych w Krakowie.

Związek zawodowy polskich artystów Pplastyków w Łodzi.

Zgwałcił 13-letnią przebywającą na lotnisku

Przebywającą na lotnisku 13-letnią Blumę Dudek, zamieszkałą w Łodzi (Nowomiejska 28) w lesie państwowym Molenda w pobliżu Tuszyna napadł jakiś osobnik i kozystając z tego, że nikt nie znajdował się w pobliżu i nie mógł po spieszyć z pomocą dokonał na niej gwałtu.

Dochodzenie ustaliło, że napastnikiem był 20-letni Władysław Zielenka, zamieszkały w Tuszynie, przy ul. Łódzkiej. Zielenkę zatrzymano. Dalsze dochodzenie prowadzi policja.

Harakiri zredukowanego

W mieszkaniu własnym przy ul. Grzybowej 32 usiłował pozbawić się życia przez rozprucie brzucha nożem bezrobotny Stefan Kipczyński.

Kipczyński przez czas dłuższy pozostawał bez pracy, wreszcie przed rokiem po dłuższych staraniach otrzymał posadę.

Gdy przed 3 tygodniami został znów zredukowany, pod wpływem rozstroju nerwowego w czasie nieobecności domowników targnął się na swe życie, rozpruwając sobie brzuch nożem.

Lekarz pogotowia w stanie groźnym przewiózł go do szpitala.

Kolonja w Rytrze i na Helu

Biblioteka im. Borochowa przyjmuje w dalszym ciągu zapisy na kolonje turystyczno-wypoczynkową na Helu i Rytrze. Ilość miejsc ograniczona. Koszty podróży i utrzymania — umiarkowane. Informacje i zapisy — codziennie od 11 do 1 i od 19 do 21 w kancelarii biblioteki (Al. Kościuszki 9, tel. 191-50).

„Bracia Adamowicze” w Łodzi Teatr i muzyka

podjedli, podpili, podziękowali i... zwiali

Pomysłowość rozmaitych niebieskich ptaszków jest naprawdę nie wyczerpana. Przedwczoraj przybyli do Łodzi dwaj panowie, którzy w odpowiednich sferach przedstawili się jako zdobywcy Atlantyku bracia Adamowicze. Oświadczyli przytem, że przybyli do naszego miasta incognito i pragną zabawić w polskim Manchesterze kilka godzin w spokoju i bez rozgłosu.

Oczywiście skorzystano z niepożądanej okazji i przyjęto znakomitych gości z otwartymi rękami. Obwożono ich samochodem po mieście, a wieczorem urządono dla nich w nielicznym gronie bankieci w jednej z restauracji łódzkich.

Goście byli naszym miastem zachwyceni. Obejrżeli wszystko, co jest godne uwagi, zjedli z apetytem kolację, suto zakrapianą winkiem, poczem pożegnali się i wy-

jechali, tłumacząc, że muszą już ra-
no być w stolicy.

Tymczasem wczoraj do Łodzi nadeszła wiadomość, że dwóch ob-
leżyświatów nieznanego nazwiska

już bawiło w charakterze braci A-
damowiczów w Częstochowie, gdzie
również podejmowano ich całym
sercem. Z kolei nabrali Łódź.
Wysłano za nimi listy gończe.

TEATR MIEJSKI

Dziś w sobotę, oraz w niedzielę
i w poniedziałek wiecz. komedia
„Arlety i zielone pudła”.

TEATR LETNI

Dziś i codziennie o godz. 9-ej
wiecz. farsa „Zgorszenie publicz-
ne”.

WSZYSCY DO „BAGATELI”

Teatr rewjowy „Bagatela” mie-
szający się w ogrodzie przy ulicy
Piotrkowskiej 94 daje dziś cieszą-
cą się wielkiem powodzeniem re-
wę pt. „Humor krzepi”.

TEATR „ROZMAITOSCI”

Dziś „Melodia ojca” ze znakomi-
tym aktorem Michałem Michaleko

DZISIEJSZE KONCERTY.

Dzisiaj o godz. 20.40 znakomity
kompozytor poznański Feliks No-
wowiejski po powrocie z Paryża
odegra w koncercie transmitowa-
nym z Poznania na całą Polskę
swoją symfonię organową, jedną
z cyklu symfonii organowych, wy-
konanych w Paryżu przez słynnego
organistę francuskiego — Duprez.

Zaszczytnie znany estradom za-
granicznym oraz polskim jeden z
wybitnych odtwórców dzieł Szope-
na, Henryk Sztompka, wystąpi w
radio w ramach „soboty szopeno-
skiej”.

Z okazji narodowego święta
Francji Polskie Radio nadaje dzia-
słaj o godz. 21.12 uroczysty kon-
cert poświęcony muzyce francu-
skiej. Wykonawcami koncertu bę-
dą: orkiestra symfoniczna pod dy-
rekcją Zygmunta Latoszewskiego
oraz Stanisława Korwin - Szyma-
nowska, której interpretacje stoją
na najwyższym poziomie artystycz-
nym. (r)

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Po meczu z Belgią gramy z Danją

Krahwinkel przybywa do Polski. — Austrija grozi wycofaniem się z rozgrywek pucharowych. — Wspomnienia ostatniej klęski z Belgią

Niemal bezpośrednio po meczu
pucharowym z Belgią nasi tenisiści
zmierzają się z reprezentacją Da-
nii w meczu międzypaństwowym.
Zawody te rozegrane zostaną w
Warszawie na kortach Legji w
dniach 27 — 29 lipca.

Zarząd Polskiego związku ten-
nisowego otrzymał już telegraficznie
zawiadomienie o przyjeździe druży-
ny duńskiej w składzie: Ulrich,
Anker, Jacobsen, Plougham oraz
Krahwinkel - Sperling. W związku
z przyjazdem Krahwinkel, który
początkowo budził pewne wątpli-
wości, (domiedawna niemki, a o-
becnie, po wyjściu zamąż, obywa-
telki duńskiej, rozszerzono program
zawodów, wstawiając grę pojedyn-
czą pań i grę mieszaną. Razem
więc odbędzie się 7 spotkań.

Mecz zapowiada się jako pierw-
szorzędna atrakcja, gdyż duńscy
reprezentują bardzo dobrą kla-
sę europejską. Wśród nich na czoło
wybija się Ulrich, prawdziwy wete-
ran tennisu. Miał on niejednokrot-
nie do czynienia z naszymi zawo-
dnikami i zawsze wychodził zwycię-
cą. Drugi singlista, Jacobsen — to
młody, wybitny talent, wy-
kazujący stale postęp. Plougham
jest specjalistą gry podwójnej.

Najciekawszą jednak zapowiada
się spotkanie Jędrzejowskiej z
Krahwinkel. Jest to pierwszy wy-
padek, że mistrzyni nasza walczyć
będzie u siebie w kraju z odpowied-
nią przeciwniczką. Krahwinkel do-
 niedawna była dla polki niedopoko-
niana, ostatnio jednak nie jest już
tą światową klasą i szanse Jędrze-
jowskiej wyraźnie się zwiększyły.

Austrija zamierza wycofać się z
rozgrywek eliminacyjnych o puchar
Davisa! Jaki jest powód tej de-
monstracji?

Chodzi o ustalenie, gdzie ma się
odbyć mecz Austrija — Grecja; w
Wiedniu czy w Atenach? Austrija
domaga się wyznaczenia meczu w

Wiedniu innego natomiast zdania
jest komitet pucharowy. W związku
z tem Austrija czyni komitetowi
zarzut niekonsekwentnego postępo-
wania.

W roku ubiegłym komitet ten-
nisowy twierdził, że rozgrywki kwalifi-
kacyjne należą do głównej rundy pu-
harowej, rozgrywanej w tym sa-
mym roku, obecnie natomiast komi-
tet dowodzi, że należą one do
rundy pucharowej roku następnego.
Na podstawie pierwszej interpreta-
cji mecz Austrija — Grecja musiał-
by się odbyć w Wiedniu, w myśl
drugiej — w Atenach. A że dzięki
pierwszej interpretacji Austrija już
raz ustąpiła prawa gościnności in-
nemu państwu — więc też nie bez
slusności żąda teraz tych samych
praw dla siebie.

Dodać musimy, że dezyderaty
Austrii są jednocześnie i naszymi
dezyderatami. Gdyby bowiem mecz
Austrija — Grecja odbył się w
Wiedniu, mecz Polska — Austrija

musiałby się odbyć w Warszawie.
Lecz gdyby Austrija wycofała się z
rozgrywek i dobrowolnie oddała
punkty Grecji, to dla nas również
korzystne, gdyż wtedy gralibyśmy
mecz z Grecją również w Warsza-
wie.

* * *

Po raz ostatni walczyli polacy z
Belgią w puharze Davisa w roku
1928. Mecz ten zakończył się po-
razką Polski 0:5. W reprezentacji
Polski występował wówczas Klein-
adel, Czetwertyński i Jerzy Sto-
larow. Obecnie pozostał na placu
tylko J. Stolarow, gdyż Czetwertyń-
ski już skończył swą karierę, a
Kleinadla zabrała przedwczesna
śmierć.

W składzie reprezentacji Belgji
też wiele się zmieniło. Ubył Wa-
sher, który reprezentował taką kla-
sę, że zdaniem znawców nie dałby
mu dziś rady Tłoczyński, ubył też
i Botsford, który był w tym okre-
sie drugą rakieta Belgji.

Czechosłowacja -- Australja 1:1

Finałowy mecz strefy europejskiej o puchar Davisa

PRAGA, 13 lipca. (Tel. wł.)—
Finałowy mecz strefy europejskiej
o puchar Davisa pomiędzy Czechosłowacją a Australją rozpoczął się w piątek w
Pradze czeskiej na stadionie
LTC.

Zwycięzcy faworyci, to zna-
czy Menzel i Crawford, to też
po pierwszym dniu stan me-
czu 1:1.

Menzel bez większego wy-
siłku „załatwił” młodego au-
stralijczyka, bijąc go w trzech
setach w stosunku 10:8, 6:2,
8:6, a zdeponizowany mistrz
świata również w trzechseto-
wej walce pokonał stosunko-
wo łatwo Hechta w stosunku
6:4, 6:2, 6:2.

W sobotę rozegrana będzie
gra podwójna. Czechosłowację
reprezentują Menzel, Hecht, a
Australję Crawford - Quist,
względnie Mac Grath.

Kalendarzyk sportowy

na dziś i jutro

Kalendarzyk imprez sportowych
dnia dzisiejszego i jutrzejszego
przedstawia się niezwykle ubogo.

SOBOTA:
Piłka nożna. Stadion WKS o go-
dzinie 17.30; mistrz. klasy A Ma-
kabi — Hakoah.
NIEDZIELA.
Piłka nożna. Stadion WKS o go-
dzinie 10.30 mistrzostwo klasy A.

LTSG — LKS I b. o godz. 17.30
mistrzostwo klasy A SKS — Wi-
ma. Na boisku Union Touringu o
godz. 17.30 mecz o mistrzostwo kl.
A pomiędzy U-Touringiem i WKS
Na boisku TUR o godz. 17.30 towa-
ryskie zawody Makabi — TUR. W
Kaliszu gra KKS z łódzkim Widze-
wem o mistrzostwo klasy A.

Przyjazd Austrii odłożony

Na nadchodzącą środę zapo-
wiedziany był przyjazd do Ło-
dzi Austrii na mecz z LKS-em.
Jak się dowiadujemy termin
mecz został jednak obecnie
odroczony na pewien czas, gdyż
wiedeńscy opóźniają swe
tournee po Polsce. Mecz z wie-
deńczykami dojdzie jednak na
pewno do skutku jeszcze w lip-
cu, albo najdalej w sierpniu.

Król wyznaczony do obozu napastników

W Krakowie odbędzie się w
dniach od 17 do 21 b. m. spe-
cjalny kurs treningowy dla naj-
lepszych napastników z całej
Polski. Na kurs ten został obec-
nie wyznaczony dodatkowo
Król z LKS. Uprzednio wyzna-
czonych było jedynie dziesięciu
napastników.

Pokoje w hotelu bez numerów

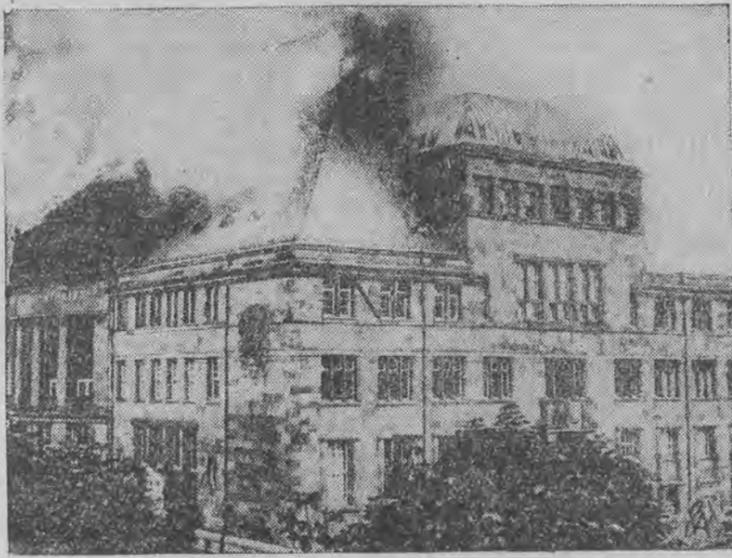
W znanym hotelu berlińskim
pokoje nie są oznaczane nume-
rami, lecz noszą nazwę jakiejś
miejscowości turystycznej, lub
znanego malarza czy rzeźb-
iarza. Tak więc można wynająć
pokój „Wannsee”, który odróż-
nia się tem od sąsiedniego, że
zawieszony jest widokami tej
miejscowości wycieczkowej. Al-
bo też pokój „Zille” czy też
„Simmel” ma na ścianach całą
galerję reprodukcji i kopij obra-
zów tych malarzy.

W ten sposób sucha prozai-
czna wymowa cyfr została za-
stąpiona wymową obrazów,
rzeźb, krajobrazów. Pomyśl ten
przyjął się, a hotel ów cieszy
się z tej racji ogromnym powo-
dzeniem u niemieckiej klienteli.

Fruwające sleepingi

Między N. Jorkiem a Chica-
go została zorganizowana obec-
nie regularna komunikacja lot-
nicza przy użyciu aeroplanów
sleepingów. Przelot odbywa
się w nocy w olbrzymich aero-
planach, posiadających 12 kó-
łek. Samoloty wylatują z No-
wego Jorku o 1.20 w nocy i lą-
dują o 8 rano w Chicago. Naj-
szybsze ekspresy zużywają na
przebycie tej przestrzeni 18 go-
dzin, oszczędność na czasie wy-
nosi zatem 11 godzin.

Pożar uniwersytetu w Fryburgu



W gmachu uniwersytetu we Fryburgu wybuchł pożar, który strawił
część północnego skrzydła. Pastwą płomieni padła m. in. biblioteka
uniwersytecka. Na zdjęciu płonący gmach uniwersytetu.

„GŁOS PORANNY”

nabyć można

w Inowłodzu, Teofilowie
i przyległych letniskach
u p. Lewenberga

Samolotem

Chicago — Wiedeń

Cunard Line Company, zna-
na angielska linja okrętowa,
postanowiła zorganizować regu-
larną komunikację lotniczą mię-
dzy Chicago a Wiedniem. Komu-
nikacja będzie się odbywać
w ten sposób, że pasażerowie
przelecają przestrzeń z Chicago
do N. Yorku w samolocie, da-
lej z N. Yorku do Cherbourg
odbędą podróż na parowcu Cu-
narda, a z Cherbourg samole-
tem udadzą się do Wiednia via
Paryż i Zurych.

W dalszej przyszłości planuje
nawet Cunard zorganizowanie
przelotów stałych z N. Yorku
do Cherbourg samolotem. Komu-
nikacja na linii Chicago—
Wiedeń rozpocznie się na wio-
snę 1935 r., a dystans ten ma
być wówczas przeleciały w cią-
gu 2 i pół do 3 dni.

Bokser w opalachu

Carnera przegrawszy mecz
z Baerem stracił nie tylko sła-
wę, ale i majątek. W przed-
dzień meczu manager jego zło-
żył w banku na konto Carnery
17.000 funtów (440.000 zł.) Ale
ani grosza z tej sumy nie mo-
że podjąć pokonany bokser,
gdyż długi jego wynoszą około
18.000 funtów, a na sumę zde-
ponowaną przez managera na-
łożyli wierzyciele po przegra-
nej areście. Carnera jest jesz-
cze posiadaczem willi w Atlan-
tic - Beach w New Jersey oraz
sporego folwarku we Włoszech
Ale i jedno i drugie jest obcia-
żone pożyczkami, tak, że bied-
ny bokser znajduje się w opa-
lach. Natomiast Baer podrepre-
rował się majątkowo i choć
ma również niemałe długi, mo-
że je teraz spłacać i używać
życia.

Nowa walka o węgiel polski

Rozmowy między polskimi a angielskimi właścicielami kopalń, zapoczątkowane wizytą przedstawicieli przemysłu polskiego w Londynie, nie będą prawdopodobnie kontynuowane. Jak wiadomo, przedstawiciele właścicieli angielskich mieli w ciągu czerwca rewijtować swych kolegów polskich w Warszawie. Okazuje się jednak, że propozycje polskie, zrobione w Londynie, zostały odrzucone przez Anglików, jako niemożliwe do przyjęcia, przyczem Angliki w drodze listowej przeprowadzili swoje kontrpropozycje, które z kolei okazały się nie do przyjęcia przez stronę polską. W tych warunkach należy się liczyć z możliwością zaostrzenia konkurencji węglowej, polsko-angielskiej i presją właścicieli angielskich na tutejszy rząd, aby w rokach handlowych, obecnie prowadzonych w Londynie, uzyskać specjalne korzyści dla angielskiego przemysłu węglowego.

Fuzja Mathis'a i Forda we Francji

Między francuską fabryką aut Mathis w Strassburgu a francuską filją Forda nastąpiła umowa, na podstawie której obie firmy tworzą nowe zakłady budowy samochodów pod nową firmą „Matford” w Asnières pod Paryżem.

Ford partycypuje w nowym przedsiębiorstwie w stosunku 51 proc. a Mathis — 49 proc. „Matford” organizuje produkcję seryjną nowych modeli wozów, które na jesień mają się już ukazać na rynku francuskim.

Pierwsze targi w stolicy Afganistanu

Jak już donosił „Głos Poranny”, 17 sierpnia otwarta zostanie w Kabulu (Afganistan) wystawa wyrobów zagranicznych. Uczestnicy wystawy korzystają ze znacznych ulg transportowych i celnych: Towary niesprzedane odesłane zostaną do kraju pochodzenia bezpłatnie, koszt transportu od granicy afgańskiej do Kabulu pokryje Afgański bank narodowy („Sirketi Eshami”), a towary-wzory, sprzedane pojedynczo do 50 sztuk, objętości do 100 m. kw. i o wadze do 20 kg., opłaty celne nie będą pobierane, miejsce pod stoiska oddano wystawcom bezpłatnie.

Blisko 50 procent Zwiększone pokrycie złotego

W ciągu pierwszej dekady lipca rb. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0.5 milion. zł. do 490.6 milion. zł., równocześnie stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 0.9 milion. do 44.1 milion. zł. Obieg bilietów bankowych zmniejszył się o 31.5 milion. zł. do sumy 907 milion. złotych.

Pokrycie złotem zwiększyło się z 47,61 proc. w pierwszej dekadzie lipca do 49,21 proc. przekraczając normę statutową o przeszło 19 punktów.

Spadek eksportu przedży czesankowej

Na podstawie danych Głównego urzędu statystycznego, eksport przedży czesankowej barwionej i niebarwionej w czerwcu wyniósł 79.000 tonn, wartości 756.000. W porównaniu z majem, eksport ten wykazuje spadek, w maju eksport wyniósł 84.500 tonn, wartości zł. 1.077.197.

Dowolne wymiary zaliczek winny być sprostowane przez izbę

15 b. m. płatna jest zaliczka podatku obrotowego na r. 1934. Zaliczka ta płatna jest według zmniejszonej stawki. Przedsiębiorstwa przemysłowe od I do IV kategorii, prowadzące prawidłowe księgi, opłacają stawkę 1,75 procent, przedsiębiorstwa od I do IV kategorii, nieprowadzące prawidłowych ksiąg opłacają stawkę 2 procent, przedsiębiorstwa od VIII do

V kategorii bez względu na to, czy prowadzą prawidłowe księgi handlowe, czy też nie prowadzą — 1,75 procent.

Tymczasem prawie wszystkie urzędy skarbowe (za wyjątkiem XIII urzędu), wymierzyły zaliczkę podług dawnej stawki, jakkolwiek zmniejszenie stawki obowiązuje od grudnia 1931 r. Naraża to płatników na niepotrzebną stratę cza-

su i nieporozumienia, zmuszając ich do wnoszenia podań o zmianę sizenie zaliczek do wysokości ustawowej.

Izba skarbową winna wydać urzędów skarbowych polecenie automatyycznego skorygowania przesłanych już płatnikom upomnień w sprawie zaliczki podatku obrotowego na r. 1934.

Upadłości, nadzory i układy

Sąd handlowy rozpoznawał podanie F. Rozensztajna i B. Wiązowskiego o ogłoszenie upadłości firmy „Pabjanickie towarzystwo eksportu bekonów sp. z ogr. odp.” i „Pabjanickie towarzystwo eksportowe sp. z ogr. odp.” oraz ich właścicielom.

We wniosku o ogłoszenie upadłości podano, iż w 1932 r. zawarto sp.

z ogr. odp. p. f. „Pabjanickie tow. eksportu bekonów”, która zaciągała zobowiązania, sprowadzała maszynny na kredyt, a spółnicy przyjmowali nietylko zamówienia, lecz nawet poważne zaliczki na dostawę towarów i to w czasie, kiedy wiedzieli już, iż nie otrzymają zezwolenia na prowadzenie tego przedsiębiorstwa. Wreszcie zawarto

spółkę p. f. „Pabjanickie towarzystwo eksportowe” na terenie dzierżawionym od gminy m. Pabjanice.

Sąd ogłosił upadłość, oznaczając chwilę otwarcia tymczasowo na 15 bm. Sędzią komisarzem mianowany został sędzia handlowy A. Krusche, a kuratorem M. Lewita.

W sprawie upadłości Wolfa i Stry Chejwet Rozenkranc, sąd onegdaj przedłużył okres kuratorstwa o dni 14.

Syndykiem tymczasowym mianowany został inż. A. Goldberg, dotychczasowy kurator upadłości firmy „Łódzka stolarnia mechaniczna” (Tramwajowa 11).

Gospodarka wojenna

Kontrola obrotu kauczukiem w Niemczech

HAMBURG, 13. 7. (PAT). Centrala nadzoru nad kauczukiem w Hamburgu zarządziła w całej Rzeszy stwierdzenie stanu zapasów i zobowiązań do dostaw i odbioru u importerów i handlarzy starej

gumy i odpadków. Zarządzenie to przypomina podobne ankiety w czasie wojny przed wprowadzeniem przymusowej gospodarki w obrotach kauczukiem i gumą.

Komitet ekonomiczny Ligi pod przewodnictwem wiceministra Doleżala

WARSZAWA, 13. 7. — Dnia 17 lipca rb. w Genewie rozpoczyna się sesja komitetu ekonomicznego ligi narodów. Obrady komitetu odbywać się będą pod przewodnictwem wiceministra przemysłu i handlu dr. Fr. Doleżala, który jest przewodniczącym komitetu ekonomicznego ligi narodów na rok bieżący.

W konferencji wezmą udział przedstawiciele 14 państw, a mianowicie: Ameryki, Argentyny, Afryki Południowej, Czechosłowacji, Danii, Francji, Holandji, Italji, Japonji, Polski, Stanów Zjednoczonych, Szwecji, Węgier i Wielkiej Brytanji. Do komitetu ekonomicznego ligi narodów należeli rów-

nież przedstawiciele Niemiec, po wycofaniu się Niemiec z ligi narodów 15 miejsce w tym komitecie nie zostało dotychczas obsadzone.

Komitet ekonomiczny ligi narodów zajmie się analizą obecnej światowej sytuacji gospodarczej i w zależności od przebiegu dyskusji albo sformułuje pewne zalecenia albo podejmie odpowiednią akcję ekonomiczną międzynarodową.

Obrady komitetu potrwać kilka dni.

Na posiedzenie to wyjeżdża w dniu jutrzejszym wiceminister przemysłu i handlu dr. Franciszek Doleżal.

Polska—Estonja

„Wiadomości Portu Gdynińskiego” wydawane przez gdynski oddział PAT, wydały specjalny numer, poświęcony zagadnieniom współpracy gospodarczej polsko-estońskiej. Doskonała ta publikacja propagandowa w języku polskim i angielskim, zawiera szereg artykułów, m. in. posła estońskiego w Warszawie, Pusty, dra Starzewskiego, charge d'affaires R. P. w Tallinie, b. min. Klarnera oraz wybitnych przedstawicieli rządowych placówek gospodarczych Estonji.

Z uwagi na wydanie tej publikacji w języku angielskim i polskim, spełnia ona doskonale swe zadanie propagandowe, które nakreślił sobie jej inicjatorzy, zasnając, że ma ona wysiłek twórczy Polski głosić poza granicami kraju. Ma jednocześnie zapoznać z Gdynią obcych, ma ich zbliżyć z nami, nawiązać łączność informacyjną, wskazywać możliwości handlowe i nieść imię Polski oraz portu Gdyni w świat i głosić postęp pokojowej prasy polskiej na Bałtyku.

Morze i kolonie to potęga Polski

Gielda pieniężna w soboty nieczynna

Analogicznie do urzędowej giełdy warszawskiej, zebrania giełdowe na giełdzie pieniężnej w Łodzi nie będą się odbywać w soboty w okresie od 1 lipca do 1 września.

Institut de Beauté roma
Piotrkowska 121
poprzeczna oficyna, I piętro.
Tel. 155-55

Bezpłatne porady kosmetyczne!

Baczność !! Letnicy !!
Wiśniowej Góry i Kraszewa
„Głos Poranny”
jest do nabycia o godz. 8 rano u gazeciarza Jamnika, willa Kawuli, vis-a-vis Chłodni Wiedeńskiej.

Rynek pieniężno-towarowy

Cedula giełdy łódzkiej

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:
Dolary 5,28—5,27
Budowlana 44,50—44
Dolarówka 53,50—53
Inwestycyjna 112,50—112
Stabilizacyjna 68—67,50
5 proc. m. Łodzi za 33 r. 50—49,50
Sytuacja wyczekująca.

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie obroty były naogół zwiększone, przy tendencji utrzymanej. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5,26. Notowano kursy dewiz: Berlin 203,50, Belgja 123,60, Holandja 358,70, Kopenhaga 119,20, Londyn 26,67, Nowy Jork 5,28,75, Nowy Jork — kabel 5,29, Paryż 34,91, Praga 22, Sztokholm 137,55, Szwajcaria 172,48, Włochy 45,45. W obrotach prywatnych marka niemiecka 199,25 szyling austriacki 98,75 korona czeńska 21,87 frank francuski 34,95 frank szwajcarski 172,35 funt angielski 26,64 dolar 5,27,25 rubel złoty 4,60 dolar złoty 8,91,75 rubel srebrny 1,25 funt — 0,62.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była dość mępa, przy obrotach nadal ograniczonych. Notowano: Bank Polski 86 — 86,75 — 86,25, Węgiel 10, Starachowice 10,75 — 10,80 za akcje Lilpopy żądano 9,75.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była utrzymana, przy większych obrotach jedynie dla 5 proc. konwencyjnej i 7 proc. stabilizacyjnej. Notowano: 3 proc. budowlana 44,75 4 prot. dolarowa 52,75 — 53 4 proc. inwest. zwykła 112,50, serjowa 116. 5 proc. konwersyjna — 63,25 6 proc. dol. 73,25 — 73,00 7 proc. stab. 67,63 8 proc. obligacje budowlane BGK. 1 em. 93. 8 proc. Przem. Polsk. 74,50 4 i pół proc. ziemskie 47,50 — 47,75 — 47,50 8 proc. ziemskie złotowe 43, 5 proc. Warszawy 1933 r. 57,50 odcinki po 1000 złotych 57,75, 5

„Wyrób bielski” Ochrona nazwy regionalnej

Związek izb przemysłowo-handlowych ustosunkował się pozytywnie do projektu rozporządzenia, mającego na celu ochronę nazwy regionalnej „wyrób bielski”, która przewiduje możliwość stosowania tej nazwy wyłącznie do wyrobów, rzeczywiście produkowanych w tym okręgu.

Związek izb wypowiedział się za ograniczeniem obszaru pochodzenia wyrobów, którym na zwa ta ma przysługiwać, do powiatów bielskiego i cleszyńskiego w województwie śląskim oraz pow. bielskiego w woj. krakowskim.

Spadek funta

Wczoraj Bank polski wydatnie obniżył kurs funta, płacąc zań zł. 26,52. Zniżka funta w Banku polskim spowodowała osłabienie tendencji również w obrotach prywatnych, przyczem zaznaczyła się silnie wzmocniona podaż tej waluty przy jednoczesnym zupełnym braku zapotrzebowania. Orientacyjnie funt kształtował się od zł. 26,65 do zł. 26,55.

Pod znakiem stałej tendencji notowano dolara, który kształtował się w obrotach prywatnych od zł. 5,28 do zł. 5,27.

proe. Łodzi 1933 r. 50,50 — 50,63 4 i pół proc. oblig. Warszawy V emisja 43,75. Tranzakcje nietotowane: 8 proc. dillonowska 85, 7 proc. śląska 65,75, 5 proc. Warszawy 59,50 za 7 proc. warszawską dolarową choiano płać 63,25

Notowania giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi

Rzepak 38—40
Wyka 18,50—18,50
Peluska 18,50—19
Lubin niebieski 10—11
Lubin żółty 11—12
Reszta notowań bez zmiany.
Usposobienie ogólne spokojne.

Notowania bawelny

NOWY JORK
Loco 12,85 lipiec 12,63 sierpień 12,67 październik 12,78 listopad 12,86 grudzień 12,94 styczeń 12,97 marzec 13,04 maj 13,11

NOWY ORLEAN
Loco 12,77 lipiec 12,58 październik 12,77 grudzień 12,92 styczeń 12,96 marzec 13,04 maj 13,11.

LIVERPOOL
Loco 7,04 lipiec 6,76 sierpień 6,71 wrzesień 6,69 październik 6,67 listopad 6,63 grudzień 6,63 styczeń 6,63 luty 6,63 marzec 6,64 kwiecień 6,64 maj 6,64 czerwiec 6,62 lipiec 6,62.

Egipska: Loco 8,46 lipiec 8,15 październik 8,30 listopad 8,23 grudzień 8,36 styczeń 8,39 marzec 8,42 maj 8,48.

Upper: Loco— lipiec 7,03 październik 7,08 grudzień 7,14 styczeń 7,14 marzec 7,19 maj 7,24.

BREMA.
Loco 14,81 październik 14,30 grudzień 14,58 styczeń 14,64 marzec 14,80 maj 14,90.

ALEKSANDRIJA.
Sakellaridis: lipiec 15,38 listopad 15,96 styczeń 16,05 marzec 16,01 maj 16,27.

Ashmouqi: sierpień 12,81 październik 12,94 grudzień 12,96 luty 13,07 kwiecień 13,17.

Najwięcej strejkują w łódzkim przemyśle włókienniczym

Rok ubiegły zaznaczył się dużą ilością strajków robotniczych. Wywołane one były prawie wyłącznie warunkami ekonomicznymi, przytem nie miały zupełnie charakteru agresywnego.

Ponieważ „nacisk” na płace był powszechny, przeto nie dziwnego, że strajki były w r. ub. zjawiskiem nader częstym. Wystarczy powiedzieć, że objęły one 8.364 zakładów przemysłowych i handlowych. Jest to liczba rekordowa w ciągu 11 lat, przewyższająca znacznie np. r. 1923, kiedy skutkiem dewaluacji marki i wahań cen płace musiały ulegać zmianom z godziny na godzinę. Ilość zakładów objętych strajkiem wynosiła wtedy 7.451, w innych latach liczby są znacznie niższe.

Drugą cechą charakterystyczną ruchu strajkowego ostatniego roku jest stosunkowo duża liczba strajków wygranych. Jeżeli weźmiemy pod uwagę liczbę strajkujących robotników, przekonamy się, że w strajkach przegranych brało udział w r. 1933 tylko 11,2 proc. robotników, wówczas gdy w r. 1932 — 42,6 proc., w r. 1931 — 22,6 proc., a w latach największych ruchów strajkowych w roku 1923 — 34,9 proc. i w r. 1924 — 61,7 proc. Tak więc liczba robotników, uczestniczących w strajkach przegranych jest rekordowo niska w ciągu ostatnich 11 lat.

Na uporczywość strajków wskazuje ilość straconych dni roboczych. Na jednego robotnika w r. 1933 przypada przeciętnie 11,4 straconych dni i jedynie w roku 1924 ilość ta wynosi 11,6, w innych latach znacznie mniej, w roku 1923 — 7,5 dni, w roku 1927 — 10,4 dni i t. d. Strajki ostatnie należą zatem do najuporczywszych i pod tym względem rok ubiegły również należy do rekordowych.

Pod względem ilości strajkujących robotników rok ubiegły zajmuje w ciągu lat ostatnich

czwarte miejsce, strajkowało bowiem 342.000 robotników, wówczas gdy w roku 1923 liczba strajkujących wynosiła 849.000 osób, w roku 1924 — 564.000, w r. 1925 — 354.000, w innych latach liczba ta była jeszcze mniejsza. — Wobec trwających już bezmała od 4 lat redukcji pracowników, unieruchomienia przedsiębiorstw i t. p., wywołanych kryzysem, liczba ta nabiera szczególnej wagi.

Jeżeli chodzi o poszczególne przemysły, największa liczba strajkujących przypada na przemysł włókienniczy (144 tys.) co

stanowi 61,3 proc., ogólnej liczby strajkujących objętych badaniem (235 tys.), na górnictwo — 6,0 proc., na hutnictwo i zakłady metalurgiczne — 6,0 proc., na przemysł odzieżowy i budowlany 8,5 proc., na przemysł mineralny — 4,7 proc. i t. d. Nadmienić należy, że i w latach poprzednich na przemysł włókienniczy przypada przeważnie największa liczba strajkujących. Rolnictwo, pomimo stosunkowo znacznej ilości zatrudnionych w nim pracowników, wykazuje w roku 1933 tylko 0,8 proc. ogółu strajkujących.

Dr. med.
L. BERMAN
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych
Leczenie niemocy płciowej
Cegielniana 15,
tel. 149-07
Przyjmuje od godz. 8 — 11 rano od 4 — 8 w. w niedz. i święta od 9 — 1 po poł.

Doktor
TREPMAN
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych
Cegielniana 4, tel. 216-90.
przyjmuje od 8-12 i od 5-9 wiecz. W niedz. i święta od 8-11 popoł. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktor
REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
leczenie niemocy płciowej
Południowa 28, tel. 201-93
przyjm. od 8-11 rano i 5-8 w. w niedziele i święta od 9-1 pp.

PRZYCHODNIA
WENEROLOGICZNA
Lekarzy specjalistów
aZwadzka 1, tel. 205-38
czynna od 9 r. do 9 wiecz.
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne. Porady seksualne.
Stacja zapobiegawcza czynna całą dobę.
Dla Pań oddzielna poczekalnia
Porada 3 zł.

„HYGIENA”
Łódź, Andrzejka 1.
Przyjmuje wszelkie roboty, wodaścis, de w zakres czyszczenia szys, frote rowania, cyklonowania i drutowania posadaż. Sprzątanie biur i mieszkań oraz pakowanie okien i drzwi na zimę
Ceny niskie.
Tel. 108-47 przyw. firmy RESTEL
Czynny do godz. 7-ej.

Teatr „BAGATELA”
Piotrkowska 94. Tel. 240-50
Ostatnie 2 dni programu! Pożegnalne występy
Janiny Sokolowskiej
w wielkiej rewji p. t.
„Humor Krzepi”
z udziałem całego zespołu. Początek 8 i 10 w.
Kawiarnia „Bagatela”
Codziennie śniadania reklamowe po **75 gr.**
Ceny w ciągu dnia niższe. Codziennie o g. 5 koncert po cenach normalnych za konsumpcję. W soboty i niedziele o godz. 5 pp. występy zespołu „Bagatela” przy pełnym programie art.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
LECZENIE CHOROBY WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH
Została przeniesiona **Zielona 2**
telef. 189-33
9 rano do 9 wieczór.
PORADA 3 zł.
Dzieci i kobiety przyjmuje kobieta-lekarka 11-1 i od 3-4 pp.

Dr. med.
Niewiażski
powrócił
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
leczenie niemocy płciowej
Andrzejka 5, telef. 159-40
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w. w niedziele i święta od 9-1
Dla pań oddzielna poczekalnia

Do akt. Nr. Km. 1098/34
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 8-go, sam. w Łodzi przy ul. Piramowicza 2 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dn. 24 lipca 1934 r. o godz. 13 w Łodzi przy ul. Pomorskiej 163 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 700 tuzinów pończoch damskich i dziecińczych jedwabnych, fildekosowych i bawełnianych oszacowanych na łączną sumę zł. 10.000.—
które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, d. 6.7.34 r.
p. o. Komornika E. Pawłowski
Sprawa F-my „William Holland & Sons” p-ko F-mie „B-cia Seidenwurm”

Dr. med.
Wołkowyski
przeprowadził się na ul. Cegielniana 11 tel. 238-02
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Przyjmuje od 8-12, 4-9 w. w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

Dr. med.
Z. Pinczewska
choroby kobiece
przeprowadziła się
Gdańska 28, m. 4
tel. 108-01
wznowi przyjęcia 6 sierpnia rb. Przyjmuje od 4-6 ppol.

Doktor
KLINGER
spec. chor. weneryczn., skórnych i włosów (porady seksualne)
Andrzejka 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w. W niedziele i święta od 10-12

Dr. J. Nadel
AKUSZER-GINEKOLOG
przyjmuje od 3-5 i 7-8 wiecz.
Andrzejka 4, tel. 228-92

Biuro pisanja podań
DO WŁADZ ADMINISTRACYJNYCH I SĄDOWYCH.
FELICJI SZENWIC
Piotrkowska 89, m. 8. Tel. 225-38
PRZEPISYWANIE NA MASZYNIE i POWIELANIE (DAWN. „IRENIT”)

Kinoteatr „CORSO”
Legjonów 2 | 4
Początek seansu w dni powsz. o godz. 4-jej popoł., w soboty, niedziele i święta o godz. 12-jej. Sala należycie wentylowana
Ceny miejsc niższe!
1 seans - 50 i 54 gr. nast. 54, 85 i 1.09

REWELACYJNY PROGRAM!
— I —
Boczna Ulica
Miłość zakazana prawem. W rolach głównych
Irena Dunn i John Boles
Film, który pobił rekord powodzenia!
— II —
Spiew... calus... dziewczyna...
Komedia muzyczna. — W rolach gł.
Gustaw Fröhlich i Martha Eggerth
partn. KIEPURY
Reż. Gera von Bolvary. Piosenki w języku niemieckim

Jedynie letnie kino dźwiękowe
w ogrodzie
RAKIETA
ul. Sienkiewicza 40. Tel. 141-22

Dziś i dni następnych!
Prywatne Życie Henryka VIII
w roli głównej **Charles Laughton**
Następny program: „CESARSKIE ŁOWY”

PARK HELENÓW

Dziś, w sobotę,
o g. 9 wiecz.
jeden występ
żyd. teatru min.

„ARARAT”

Wielka parada
śmiechu p. t.

„Oif Tisz un oif Benk”

w 2-ch częściach i 20 num.

Od g. 5 pp. Koncert Łódzki. Ork. Symf. pod bat. S. Pietruszki. Ceny wejścia 1.09
Bilety w tureckiej cukierni Piotrkowska 12 i w kasie Helenowa.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż.

KUPIĘ dwa generatory prądu zmiennego 220 volt. Jeden 15 kilowat godz., drugi 25 kw. godz., w dobrym stanie. Oferty należy składać do dnia 20 lipca pod „U. S.” w administracji pisma. 417-3

WÓZKI dziecięce Kon-Kon, wyzmaczki i kółka polowe po cenach znacznie niższych poleca Marja Jakobi, Piotrkowska 107, sklep w podwórzu.

Uzdrowiska

WIŚNIOWA GÓRA. Pensjonat „Bella” Finkielmanowej, willa Krenicera poleca pokoje z wykwintnym utrzymaniem po cenach b. przystępnych. Dla młodzieży troskliwa opieka. 382-3

UZDROWISKO

WŁODZIMIERZÓW

Pierwszorzędny — PENSJONAT „Różana”
Informacje poczta. W Łodzi tel. 191-16

SRÓDBORÓW. Pensjonat Mańskiej. Telefon: Otwock 196. Komfortowe pokoje, bieżąca woda ciepła, zimna. Wykwintna kuchnia, na żądanie dietetyczna. Ceny niższe. Blisko basenu, plaży. 367-3

MORSZYN. PIERWSZORZĘDNE PENSJONATY „FELICJA” I „ITALIA” CENY UMIARKOWANE.

Różne

ADMINISTRATOR, energiczny prawnik przyjmie jeszcze kilka domów w zarząd. Prowadzi samodzielnie sprawy sądowe i skarbowe. Referencje pierwszorzędne. Oferty sub. „Kauca”.

Fabryka do wydzierżawienia lub kupna poszukiwana (sala ca. 500 mtr. kwadr.), szopa, kantor z urządzonym bielnikiem na luzną białinę. Oferty do admin. pisma sub. „Miękką Woda”

Lokale

ŁADNY pokój dwuokienny, frontowy, ewent. dwa z prawem używalności poczekalni i telefonu. Śródmiejska 31, m. 5. 804-2

DO WYNAJECIA 4 i 5-pokojowe mieszkania z wszelkimi wygodami, windą, w pierwszorzędnym domu, w centrum miasta. Wiadomość u Sp. Banku Przemysłowców Łódzkich, Ewangelicka 15, tel. 218-58. Administrator Oberländer. 246-3

CASINO

Dziś premiera

ORDYNANS

pg. nieśmiertelnego dzieła
Guy de Maupassant'a

W roli tytułowej:

Marcelle Chantal

Reżyserja:
V. Turżański

Nadpr.: Aktualności
Paramountu i P. A. T.

Ceny miejsc od 1.09

Dziś początek o 12-ej

DLA ZDROWIA JEDYNIIE TO,
CO NAJLEPSZE!
COKOLWIEK DROŻSZE —
— WIELOKROTNIIE LEPSZE!



Wyborowe LODY

porcja 35 groszy
WRAZ ZE SZKŁANKĄ WODY SODO-
WEJ I WAFLEM CZEKOLADOWYM
POLECA

Cukiernia „Zróżdo”
Przejazd 1. — Tel. 133-72 i 209-87

Ogłoszenie.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 9 lipca 1934 r. zaocześnie postanowił: 1) ogłosić upadłość handlującemu Maurycemu Fajflowi, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 24 czerwca 1934 r. tymczasowo, 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędzię Handlowego Ludwika Korala, 4) zamianować Kuratorem upadłości adwokata Halinę Szumacherówną, 5) osadzić upadłego w areszcie dla dłużników, 6) nakazać opieczutowanie ruchomości i rzeczy upadłego, gdziekolwiek się one znajdują.

Za zgodność

Kurator masy upadłości

Halina Szumacherówna, adwokat

Na mocy 476 i 478 K.H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 20 lipca 1934 r. o g. 11-iej stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi, w Wydziale Handlowym przy Placu Dąbrowskiego 5, pokój Nr. 15 osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającymi ich wierzycelności w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz
(—) Ludwik Korala

KUPCY

którzy polecają
swoje towary

W „GŁOSIE PORANNYM”

nie znają
zmniejszenia
obrotów

Ostatnie 2 dni!

Poraz pierwszy w Łodzi!

Najnowsza komedia angielskiej produkcji pod tytułem

HALLO-LONDYN

z udziałem wybitnych artystów angielskich.

Nadprogram: Tygodnik Foxa i Pat'a



Przejazd 2

Główna 1



Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwycisajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia sąreżysynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia samlejskowe obliczone są o 50% drożej, firm sagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatki 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Redaktor odp.: Stanisław Rożniecki Za Wydawnictwo „Prasa”, wydawnicza sp. z ogr. odp. Eugeniusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101